NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 260. PONIEDZIAŁEK, DNIA 5-GO LISTOPADA, (MONDAY, NOVEMBER 5) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

JUTRO TRIUMF DEMOKRATÓW

MORDERCY Z MARSYLJI CIĄGNELI LOSY.

Szczegóły Spisku Na Króla Aleksandra Wyjaśnione.

Belgrad, Jugosławja, 5. listopada. — Pismo tutejsze Vreme otrzymało wczoraj od swego korespondenta w Paryżu dokładne szczegóły przygotowań do spisku morderczego przeciw królowi Aleksandrowi. Raport ten oparty jest na zeznaniach trzech aresztowanych członków spisku: Mio Kraja, Iwana Raticza i Wronomira Pospisila.

W dniu 4 sierpnia specjalny wysłannik dr. Antoniego Pawelicza, lidera rewolucjonistów kroackich, udał się do obozu terorystów w Nagy-Kanisza, na Węgrzech, mając przy sobie tajne polecenia Pawelicza.

Piętnastu terorystów wybrano, podzielono ich na trzy grupy po pięciu. Każda grupa miała ciągnąć losy z worka, w którym znajdowały się cztery białe kulki i jedna czarna. Ci, którzy wyciągnęli czarne kule, mieli przy pierwszej psosobności dokonać zamachu, a ci, którzy wyciągnęli białę kule, mieli towarzyszyć w zamachu członkowi swej grupy.

Włada Gieorgiew Czernoczemps, inaczej Petrus Kalemen, zabity morderca króla i min. Barthou, udał się z Włoch do Zurichu i następnie do Marsylji, gdzie postanowiono wykonać plany mordu. Król Aleksander, według zeznań aresztowanych spiskowców, był „skazany na śmierć", na wiele miesięcy przed wykonaniem wyroku terorystów.

W dniu 26 sierpnia, według dalszych rozkazów dr. Pawelicza, członkowie trzech grup terorystycznych udali się do Budapesztu, do Wiednia i następnie do Marsylji. Zatrzymawszy się w Zurychu spiskowcy spotkali się z b. oficerem austrjackim, Egonem Kwaternikiem. Kwaternik zawiadomił terorystów, że od tej chwili działać będą według rozkazów, otrzymanych od niego.

Niemiecki 'Drang Nach Osten' Nie Istnieje -- Mówi Niemiec.

Nie Niemcy, Lecz Polska Zażąda Nowych Terytorjów.

Bukareszt, Rumunja, 5. listopada. (Havas.) — Niemiecki „Drang nach Osten" (program niemieckiej ekspansji na wschód) należy już do przeszłości, oświadczył tu w sobotę korespondentom zagranicznym Pochhammer, niemieśki charge d'affaires.

Nie Niemcy, lecz Polska i państwa bałtyckie, mając wielki przyrost ludności, zażądają prawdopodobnie większych terytorjów.

Niemcy — mówił dalej Pochhammer — nie pragnęły wywierać żadnego wpływu na wschód ani na południe Europy. Niemcy nie były zainteresowane w grze politycznej Małej Ententy, lecz pragęnły jedynie wzmocnić stosunki handlowe z Rumunją.

POLSKA POTRZEBUJE DUŻO TANICH SAMOCHODÓW.

Warszawa, 5. listop. — W Polsce prowadzi się obecnie gorączkową propagandę w celu budowy dobrych szos samochodowych, jak gdyby w przygotowaniu do większego ruchu samochodowego.

Ruch samochodowy w Polsce zamiast się powiększać, od 1929 roku stale się zmniejsza. Jedynie bardzo zamożni ludzie mogą sobie pozwolić na samochód w Polsce, bo zwykły Ford amerykański kosztuje w Polsce $2,000, a galon gazoliny wynosi 50 centów. Polska spadła dalego pod względem ruchu samochodowego od Rumunji i od Grecji. Dorożki samochodowe w miastach zaczynają znikać, a ich miejsce zajmują ponownie dorożki konne. Na drogach widzi się przeważnie wozy konne. Na 33,000,000 mieszkańców Polska posiada zaledwie 30,000 samachodów.

Obecnie robione są starania w celu nawiązania z Wielką Brytanją nowych warunków handlowych. Polska chce powiększyć swój eksport produktów rolniczych do Anglji. Rząd wielkobrytyjski rad zatrzymać obecny kontyngent importu z Polski i jeszcze go powiększyć, jeżeli Polska zgodzi się importować z Anglji fabrykaty, a szczególnie samochody angielskie.

Ponieważ wytwórnia polskiego samochodu zawiodła zupełnie, Polska będzie musiała sprowadzać samochody z zagranicy. Rynek polski jest odpowiedni dla tańszych samochodów.

KOLEGJUM KARDYNALSKIE BĘDZIE POWIĘKSZONE O 10 KARDYNAŁÓW.

Watykan miasto, 5. listopada. — W miarę zbliżania się miesiąca grudnia, w kołach watykańskich mówi się coraz częściej o prawdopodobnem kreowaniu przez Ojca św. Papieża Piusa XI dziesięciu nowych kardynałów. Liczba członków w obecnym składzie Kolegjum Kardynalskiego jest nienormalnie mała i Ojciec św. zastanawia się już kogo z pośród Dostojników Kościoła powołać do najwyższej obok Papieża godności w Kościele. Kardynałem prawdopodobnie zostanie arcybiskup z Buenos Aires, X. biskup James Louis Copello, który zorganizował i z tak wielkiem powodzeniem przeprowadził tegoroczny Kongres Eucharystyczny. Jeżeli biskup Copello zostanie kardynałem, Południowa Ameryka otrzyma drugiego księcia Kościoła.

W obecnym Kolegjum Kardynalskim zasiada 27 kardynałów Włochów i 27 kardynałów nie-Włochów. Panuje przypuszczenie, że dziesięciu nowych Książąt Kościoła powiększy grono Kolegjum Kardynalskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sprawa opodatkowania jest najważniejszą rzeczą w umysłach wyborców. Jeżeli kto, to sędzia powiatowy Jarecki przyczynił się do zmniejszenia ciężarów podatkowych i właściciele małych domów niezawodnie odwdzięczą mu się za to w jutrzejszych wyborach.

* * *

W Rosji znaleziono przypadkowo zakopany skarb, składający się z kilku set tysięcy srebrnych i złotych monet, pochodzących z 11 stulecia. Wśród monet znaleziono pieniądze duńskie, czeskie i włoskie. Ponieważ Rosja sowiecka nienawidzi wszystko, co ma styczność z historją kapitalizmu, pieniądze te, jako zabytek kapitalistyczny, powinna oddać do jakiegoś muzeum państwa kapitalistycznego.

* * *

Jutrzejsze głosowanie wykaże kto ma słuszność i poparcie całego narodu: prez. Roosevelt ze swym programem odbudowy, czy też stare hasła kapitalistyczne, przeżyte i zregenerowane programy, potępione przez wszystkich zdrowo myślących ludzi.

* * *

W Warszawie dowiedziano się, że rząd francuski postanowił odroczyć na czas nieograniczony termin plebiscytu w zagłębiu Saara, twierdząc, że wobec istniejącego napięcia nie można mówić o sprawiedliwem balotowaniu. Depesza powiada, że rząd francuski zawiadomił o tem rząd polski. I to jest właśnie ciekawe, bo dlaczego Francja miałaby zawiadamiać o swej decyzji w sprawie Saary Polskę?

* * *

Kwestja zniesienia prohibicji idzie jutro pod głosowanie w sześciu stanach: Floryda, Kansas, Idaho, South Dakota, West Wirginja i Nebraska. Liderzy prohibicyjni żywią nadzieję, że wszystkie te stany, za wyjątkiem może Florydy, opowiedzą się za utrzymaniem prohibicji. — Tak jak gdyby ta sprawa miała jeszcze jakieś większe niż lokalne znaczenie.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 5 listopada: Św. Zacharjasza i św. Elżbiety.

Jutro, wtorek, 6 listopada: Św. Feliksa i św. Leonarda w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:28.
Zachód słońca o godz. 4:39.

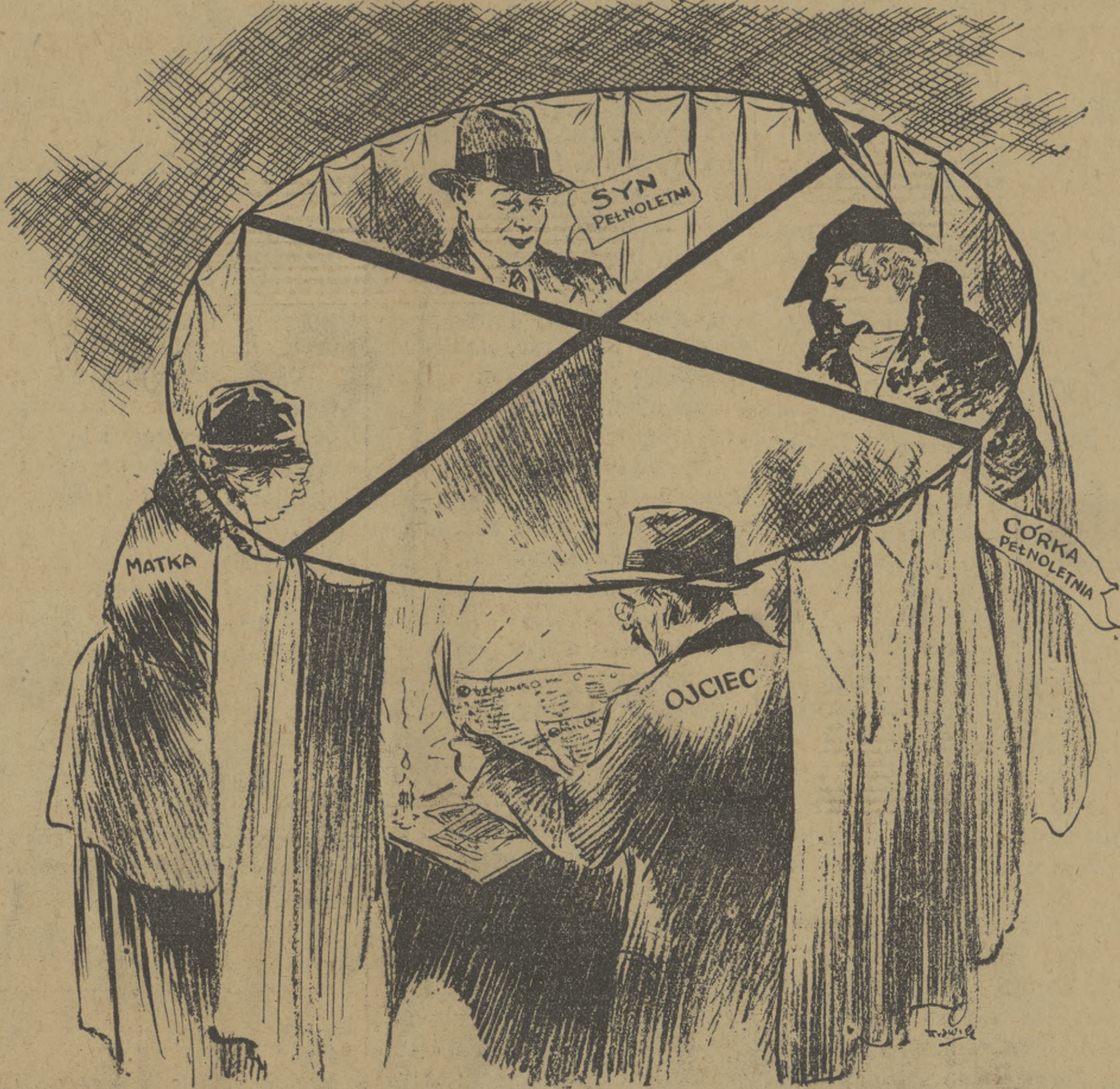


Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek zrana pogoda nieustalona,— prawdopodobnie deszcz, po południu zaś i w nocy pochmurno i zimniej. We wtorek pogoda. Umiarkowany, południowy wiatr, przechodzący dziś po południu w północno-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-ej po południu 57 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-ej rano 47 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

JUTRO ROBIMY KRZYŻYKI.



2,400,000 Obywateli w Illinois Pomaszeruje Jutro Do Urn Wyborczych.

Połowa z Tego w Powiecie Cook.

Wyborcy w Illinois, w sile około 2,400,000, pomaszerują jutro do urn wyborczych w elekcji uważanej ogólnie za najważniejszą w latatach wyborów kongresowych w ostatniem ćwierćwieczu.

Prócz wybrania urzędników — krajowych, stanowych, powiatowych i lokalnych — wyborcy zamanifestują swój sentyment w stosunku do Nowego Ładu Prezydenta Roosevelta. Że ten sentyment będzie entuzjastycznie przychylny, w to nie wątpią nawet jego przeciwnicy.

Wyborcy w Illinois również wydadzą swój sąd o stanowej administracji gub. Hornera wybierając członków niższej Izby legislatury stanowej.

W powiecie Cook, będą mieli pierwszą sposobność zamanifestowania swojego stanowiska w stosunku do obecnych rządów miejskich i powiatowych.

Ponadto, w głosowaniu stanowem, wyborcy zadecydują, czy chcą zwołania konwencji konstytucyjnej w celu dokonania rewizji podstawowego prawa stanu, i wypowiedzą się w sprawie proponowanej emisji bondów stanowych na sumę $30,000,000 na koszta związane z akcją zapomogową.

1,200,000 w Cook County.

Urzędnicy elekcyjni, liderzy partyjni i inni analiści polityczni zgadzają się, że większe niż zwykle zastępy wyborców spełnią swój obowiązek obywatelski w jutrzejszej elekcji. — Według powszechnej opinji, w powiecie Cook 1,200,000 mężczyzn i kobiet pójdzie głosować w godzinach pomiędzy 6 rano i 5-tej po poł. Lokale wyborcze są otwarte w tych godzinach w całym stanie.

Podczas gdy obliczenia na prowincji są nieco trudniejsze z powodu braku generalnego prawa regestracyjnego, przypuszcza się, że taka sama liczba głosów będzie tam oddana. Uczyniłoby to łącznie 2,400,000 głosów w Illinois.

W księgach wyborczych widnieją teraz nazwiska 1,714,639 wyborców w powiecie Cook, z tego 1,466,428 w mieście Chicago. Sędzia powiatowy Jarecki i jego wydział elekcyjny są ufni, że na tej liście niema żadnych „martwych nazwisk", to znaczy nazwisk osób, które pomarły lub przeprowadziły się od czasu sporządzenia tych list.

Najgłośniejszym i najsilniej przemawiającym do wyborców hasłem w tegorocznej kampanji, było hasło demokratów „Naprzód z Rooseveltem" i hasło to znalazło silny oddźwięk w szeregach wyborców. Hasło republikanów „Stać przy konstytucji", zdaje się być pustym dźwiękiem dla mas obywatelstwa, którzy z całą ufnością powierzają Prezydentowi Rooseveltowi obronę konstytucji krajowej.

Jak wszelkie prognostyki wskazują, kandydaci na liście demokratycznej zwyciężą jutro ogromnemi większościami. Zwyciężą zatem i nasi kandydaci, którzy pociągną za sobą potężną siłę wyborców polskiego pochodzenia.

Lista Fałszywych Wyborców Wysłana Do Lokali.

Dokładna lista nazwisk fałszywych wyborców, którzy regestrowali się pod fałszywemi nazwiskami, została wysłana do sędziów i klerków wyborczych z poleceniem zatrzymania i dokładnego zbadania każdego osobnika, który przybędzie do lokalu wyborczego i będzie chciał głosować pod jednym z tych nazwisk, które znajdują się na liście.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, który posiada kontrolę nad całą maszyną wyborczą w powiecie Cook, powiedział wczoraj, że wysłanie tej listy do lokali wyborczych jest jednym z najlepszych sposobów w walce z fałszowaniem balotowania.

Aby zapewnić mieszkańców powiatu, że głosowanie jutrzejsze będzie sprawiedliwe i nie będzie żadnych nadużyć, komisja wyborsza z p. John S. Ruschem na czele wydała $420,000 na przeprowadzenie rewizji nazwisk, badanie poszczególnych spraw kwestjonowanych i na inne śledztwa. Wybory jutrzejsze kosztować mają powiat $250,000.

Sędzia Jarecki oświadczył wczoraj, że jutrzejsze głosowanie będzie najspawiedliwsze i najbardziej sprawiedliwe ze wszystkich poprzednich głosowań, sądząc po przygotowaniach poczynionych dotychczas.

Przy każdym lokalu wyborczym na straży będzie przynajmniej jeden policjant, a tam, gdzie zdarzają się często nadużycia, napady i kradzieże balotów, na posterunku będzie dwóch policjantów.— Specjalne oddziały samochodowe z biura detektywów pełnić będą służbę przez cały dzień i odpowiadać będą na każde zawołanie. Biura prokuratora dostarczą miastu kilka specjalnych oddziałów policji i asystentów prokuratora, którzy będą jeździć samochodami i na miejscu badać będą sprawy nadużyć.

Sędzia Jarecki powiedział, że lista z fałszywymi wyborcami zawiera razem 1,500 nazwisk.

PRZYZNAJĄ TO NAWET SAMI REPUBLIKANIE.

Kraj Stanie Przy Prezydencie i Nowym Ładzie.

Jutrzejsze wybory krajowe, w których około 35,000,000 obywateli pomaszeruje do urn wyborczych, będą wielkiem zwycięstwem demokratów. — Sentyment za Nowym Ładem i wszystkiem tem, co reprezentuje Prezydent Roosevelt, jest tak silny w kraju, że rezultat jutrzejszej elekcji może być tylko jeden: wotum zaufania dla administracji krajowej wyrażone w entuzjastycznem poparciu partji demokratycznej i jej kandydatów. Przyznają to nawet sami republikanie, którzy nie spodziewają się poczynić żadnych poważniejszych wyłomów w szańcach demokratycznych.

Demokraci, oczekujący niemal niebywałych w latach wyborów kongresowych zwycięstw, rachują na wybranie conajmniej sześciu senatorów i utrzymanie swej siły, a najwyżej jakieś nieznaczne straty, w Izbie. Innemi słowy, spodziewają się lawiny proporcjonalnej do zwycięstwa Prezydenta Roosevelta w 1932. Nawet utrata od 40 do 60 miejsc w Izbie nie stanowiłaby porażki demokratów posiadających tak olbrzymią większość w obecnym kongresie, a takie straty są niemal wykluczone. Rezultaty jutrzejszych wyborów są przepowiadane z tak rzadką jednomyślnością, że zwycięstwo demokratów nie ulega żadnej wątpliwości.

Rezultaty wyborów dostarczą odpowiedzi na kilka żywotnych kwestyj:

1. — Siła Nowego Ładu. — Przy miażdżącym zwycięstwie, administracja zapewne przystąpi do ekspanzji swojego programu ekonomicznego. Osłabiona opozycja republikańska nie będzie w stanie temu przeszkodzić.

2. — Siła radykalizmu. — Jeżeli Upton Sinclair zwycięży w Kalifornji i zdobędzie urząd gubernatora, w co jednakowoż odpowiedzialni obserwatorzy polityczni nie wierzą, jego rodzaj polityki ekonomicznej mógłby się łatwiej przyjąć w innych stanach. Jego prawdopodobna porażka obleje kubłem zimnej wody nadzieje ekstremistów.

3. — Los postępowych. Senatorzy Cutting z New Mexico, La Follette z Wisconsin, Johnson z Kalifornji i Sihpstead z Minnesoty, popierali Roosevelta w 1932. W tym roku, tylko Johnson jest indorsowany oficjalnie przez administrację. Organizacja demokratyczna zwalcza innych. Porażka postępowych może dać sygnał do stworzenia krajowego ruchu trzeciej partji.

Warunki ekonomiczne w obecnych czasach przemawiają silnie za Nowym Ładem. Demokraci podnoszą, i słusznie, że kraj zrobił olbrzymie kroki naprzód na polu gospodarczem od czasu wyboru Prezydenta Roosevelta, czemu nawet sami republikanie nie mogą zaprzeczyć, jakkolwiek starają się na każdym kroku umniejszać, ganić i krytykować wszystkie poczynania obecnej administracji.

Wszystko to, co rząd federalny pod wodzą Prezydenta Roosevelta zrobił dotąd dla kraju i co zamierza zrobić w przyszłości, z natury rzeczy musi znajdować przychylny oddźwięk wśród mas wyborców, którzy zakosztowali „dobrobytu" republikańskiego i zawiedli się srogo na wszystkich ich obietnicach. Dlatego też, jutrzejsze wybory oddadzą bez trudu zwycięstwo w ręce organizacji demokratycznej pod warunkiem, że obywatelstwo nie zaniedba swojego obowiązku i pójdzie ławą do urn wyborczych.

Kampanja tegoroczna, która rozpoczęła się dość ospale i rozwijała się powoli, w ostatnich dniach dosięgła wysokiego napięcia i zamknęła się faktycznie wczoraj. Końcowe apele jednej i drugiej strony będą rozesłane dzisiaj po całym kraju przez radjo. James A. Farley, prezes Krajowego Komitetu Demokratycznego, głównodowodzący kampanji krajowej, będzie mówił dzisiaj o godz. 9:15 (czas chicagoski) z New Yorku.

Nowy Ład Rośnie w Siły -- Mówi Pułk. House.

Doradca Wilsona Konferuje z Rooseveltem.

Hyde Park, N. Y., 5. listop. Prezydent Roosevelt omawiał wczoraj sprawy państwowe z pułk. Edwardem M. House'm, zaufanym doradcą i przyjacielem zmarłego Prezydenta Wilsona, który przybył tu na specjalne zaproszenie Pana Prezydenta.

Pułk. House zapewnił Prezydenta, że jego program odrodzeniowy stale rośnie w siłę i że bankowość i przemysł coraz silniej objawiają chęć kooperacji z Nowym Ładem.

Dalej, pułk. House powiedział, iż w jego opinji jutrzejsze wybory zadokumentują silną aprobatę Nowego Ładu przez ogół obywatelstwa. Napomknął on, że administracja „nie ucierpiałaby ani trochę", gdyby nawet niektórzy z demokratycznych członków kongresu przegrali w wyborach. Ze znaczącym też uśmiechem kiwnął głową, kiedy jeden z reporterów dodał: „osobliwie, jeżeliby administracja mogła wybrać demokratów, którzy mają być pogrążeni w wyborach".

Pułk. House powiedział, że widzi znaki większego zrozumienia i gotowości kooperowania z ruchem odrodzeniowym po stronie bankierów i przemysłowców, jakkolwiek bankierzy jeszcze się nieco ociągają. Zdaniem jego, cały program odrodzeniowy jest dzisiaj znacznie silniejszy, niż był przed rokiem.

Prezydent Roosevelt, jego małżonka i matka, którzy przybyli tu z Washingtonu w sobotę, aby oddać swoje głosy, wrócą do stolicy w środę



NOTATKI REPORTERA

JUTRO WYBORY!

Jutro obowiązkiem każdego obywatela i każdej obywatelki Stanów Zjednoczonych jest udać się do lokalu wyborczego w swoim precynkcie i głosować.— Lokale te otwarte będą jutro od godziny 6ej rano do 5ej po południu.

* * *

Unja woźniców głosować będzie jutro w sprawie strajku.

Unja woźniców zatrudnionych w pralniach chicagoskich, jutro, w kwaterze pnr. 1340 Washington bulwar odbędzie walne zebranie i wieczorem głosować będzie nad sprawą strajku lub przyjęcia oferty kompromisowej od stowarzyszenia Chicago Laundry Owners' Association, oraz w sprawie nowego kontraktu.

* * *

Słuchowska okaleczona została w kolizji.

Panna Irena Słuchowska, zamieszkała pnr. 5153 ul. Grace, która jechała z panną Bronisławą Reichman, 1908 North Kedzie avenue w automobilu niejakiego Andersena znajduje się pod opieką lekarską, w krytycznym stanie. Padła ona wczoraj ofiarą kolizji.

* * *

GŁOSUJCIE JUTRO WSZYSCY!

Od godziny 6ej rano do 5ej po południu JUTRO głosujcie jak chcecie, ale głosujcie wszyscy. Wybory ważne, wymagają od was spełnienia obowiązku dobrego obywatela i obywatelki.

* * *

Bandyci skradli pieniądze przeznaczone na pensje.

Trzech uzbrojonych bandytów ubiegłej soboty weszło do biura kompanji mleczarskiej Farmers' Co-Operative Milk Company, pnr. 515 North Pulaski road i tam grożąc śmiercią kasjerce i pięciu urzędnikom, zmusili ich do wydania im $1,300 w gotówce.— Pieniądze te przeznaczone były na pensje dla pracowników i pracownic wyżej wspomnianej kompanji mleczarskiej.

* * *

Zjazd burmistrzów odbędzie się 22-go listopada.

Przeszło 110 burmistrzów największych miast w Stanach Zjednoczonych bierze udział w zjeździe, jaki odbędzie się w Chicago od dnia 22go listopada do 24go listopada, w sprawach zapomogowej, finansowej i prawnej. — Do głównych mówców należą burmistrz F. H. La Guardia, z Nowego Jorku, Administrator Agencji Zapomogowej Federalnej Harry L. Hopkins, szambelan miejski A. A. Brice, z Nowego Jorku i profesor Charles E. Merriam, z Uniwersytetu Chicago.

* * *

Automobilista zwiał po wypadku.

Antoni Erbuświcki, lat 40, z pnr. 4548 ul. South Rockwell wczoraj znaleziony był bez życia przy narożniku Garfield bulwaru i Hamlin avenue. Policja przypuszcza, iż padł on ofiarą szaleńca automobilisty, który po wypadku tym zwiał z horyzontu.

* * *

OD 6-TEJ RANO DO 5-TEJ PO POŁUDNIU.

Jutro głosować powinni wszyscy obywatele i obywatelki. W lokalach wyborczych dopilnujcie, aby wam dano cztery baloty. Głosujcie w tych sprawach, które nie powinny być ignorowane, gdyż są nader ważne. — Głosujcie wszyscy jutro!

Jutro wyszynki i składy detaliczne zamknięte.

Artur S. Smith, z Bloomington, szef Stanowej Komisji Likierów wydał nakaz, aby wszystkie tawerny i detaliczne składy likierów były z powodu wyborów zamknięte od godziny 6ej rano do 5ej po południu. Prawo wyraźnie zastrzega, że żadna osoba niema sprzedawać żadnych trunków alkoholowych w dniu wyborów krajowych, stanowych, powiatowych lub miejskich, w godzinach w których wybory takie się odbywają".— Policja na jutro otrzymała już instrukcje i będzie wiedziała jak się załatwić z tymi, którzy prawo przekraczają.

* * *

Jarecki chce aby wybory odbyły się bez awantur.

Policja i grupy obywatelskie przez swoich przedstawicieli dopilnują jutro, aby wybory odbyły się spokojnie, jak donosi sędzia Jarecki, przy wydaniu wczoraj wieczorem 70,000 zezwoleń na czas wyborów.

„Czynimy wszystko co tylko można, aby nie było oszustw.— Stać będziemy na straży do ostatniego balotu". Stowarzyszenie bezpartyjne głosujących, zorganizowane przez sędziego powiatowego Jareckiego, a składające się z przemysłowców, — mieć będzie jutro 900 obywateli na posterunkach w różnych dzielnicach miasta, bacząc aby nikt nie dopuścił się oszustwa.

* * *

Tłum pochwycił młodych rabusiów.

Dwóch młodzieńców odpowiedzialnych za liczne kradzieże na zachodniej stronie miasta w ostatnich dwóch miesiącach przyłapano wczoraj po skradzeniu torebki pani Oline Prebensen, lat 52, przed jej domem pnr. 4500 ul. West Adams. James Kingos, lat 19, z pnr. 3336 ul. West 21-sza i Jan Miotke, lat 25, z pnr. 3048 ul. West Cullerton odjechali w automobilu po tym rabunku. Zwabiony krzykiem Jan Carroll, lat 20, z pnr. 4513 ul. West Adams puścił się w pogoń za odjeżdżającymi rabusiami i zmusił ich do przystanku przy narożniku ulic Madison i Pulaski road. Zebrał się tłum przechodniów i ci byliby zbili pochwyconych rabusiów na kwaśne jabłko, gdyby nie szybkie przybycie policjantów Jana Jacobsa i Jerry Petrboka ze stacji Filmore. Pani Prebensen na stacji policyjnej indentyfikowała aresztantów i podpisała warant przeciwko nim.

* * *

GŁOSUJCIE JUTRO JAK CHCECIE, ALE GŁOSUJCIE WSZYSCY!

Jutro nie powinien znaleźć się taki, któryby zaniedbał swój obowiązek obywatelski. Jutro głosujcie jak chcecie, ale głosujcie wszyscy. Lokale wyborcze otwarte będą od godziny 6ej rano do 5ej po południu.

* * *

Wracający z pikniku padli ofiarami kolizji.

Jeden mężczyzna został zabity, a dziesięciu młodzieńców i panien okaleczonych, z tych trzech fatalnie, gdy wczoraj wieczorem automobil napełniony młodzieżą, powracającą do swoich domów z pikniku w lasku powiatowym, kolidował z autem ciężarowem przy narożniku ulicy Addison i Springfield avenue. Zabity został szofer, Gustaw E. Hedstrom, lat 28, z pnr. 5039 ul. North Clark, zatrudniony przez Jana Lindhalhla, z pnr. 1508 Sherman avenue, w Evanston. Fatalnie okaleczeni byli: Józef Prusiński, lat 28, z pnr. 1614 North Hermitage avenue, szofer; Franciszka Rudnicka, lat 13, z pnr. 1821 ul. North Lincoln i Roy Stureński, lat 21, z pnr. 1845 ul. Girard. Ofiary kolizji tej przewieziono do szpitala Belmont.

* * *

OSTATNI OPEL DO WYBORCÓW I WYBORCZYŃ.

Głosujcie jutro wszyscy — lokale wyborcze otwarte od 6-ej rano do 5ej po południu. Cztery baloty doręczone wam będą jutro w lokalach wyborczych. — Głosujcie wszyscy jak wam sumienie dyktuje, ale głosujcie, bo sprawy są nader ważne!

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A grotto is a natural or artificial cavern in the earth			
2. Lacustrine means pertaining to a cloud			
3. A proem is eight lines of verse			
4. Qoulifure is the same as coiffure			
5. A queen is a worthless woman			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

Weiss Na Sędziego Municypalnego.

Zasługuje na ogólne poparcie gdyż jako asystent sędziego spadkowego od ostatnich czterech lat, okazał się nadzwyczaj zdolnym i sumiennym. Jest Czechem, a ponieważ czeski język jest bardzo zbliżony do polskiego, mógł się z łatwością porozumieć z Polakami, nie władającymi dobrze językiem angielskim, których sprawy rozpatrywał w sądzie spadkowym. Dzięki temu niejednokrot nie był bardzo pomocny ludowi polskiemu.

Jest popierany i indorsowany przez Stow. Czeskich Adwokatów i przez Chicagoskie Stowarzyszenie Adwokatów, które w swej indorsacji jego kandydatury, tak się o nim wyraża:

„Jest uczciwy i godny zaufania. W czasie swego urzędowania w sądzie spadkowym wykazał równowagę umysłu, pracowitość, prawdziwie sędziowskie usposobienie i zdolności oraz sumienne oddanie się obowiązkom. Posiada odpowiednie kwalifikacje na urząd, o który się ubiega."

Jutro, we wtorek, dnia 6go listopada, postawcie krzyżyk przed nazwiskiem George B. Weiss, które jest 11-te na specjalnem balocie sędziowskim.

George B. Weiss urodził się w Chicago; liczy obecnie lat 39. na kurs prawa uczęszczał do Chicago - Kent College of Law, gdzie w roku 1917 zdał egzamin. Wstąpił do marynarki Stanów Zjedn. podczas wojny światowej. W r. 1924 otrzymał licencję stanową prawnika. Był asystentem prokuratora stanowego przez dwa lata, a ostatnie cztery lata spędził jako jeden z asystentów sędziego spadkowego. Jest członkiem Chicago Bar Assn. i Czeskiego Stow. Adwokatów.

Graham Na Senatora.

Richey V. Graham, ubiega się ponownie o urząd Senatora stanowego z 19go senatorjalnego dystryktu, jako kandydat partji Demokratycznej. Mieszka on pnr. 1916 Austin bulwar, w Cicero i spodziewa się, że i jego współobywatele nie tylko w Cicero, ale w całym stanie poprą go w jutrzejszych wyborach.

Graham sprawował urząd posła do Legislatury stanowej przez jeden termin, poczem został wybrany Senatorem stanowym z dystryktu wyżej podanego i obecnie kończy pierwszy termin.

Liga Legislative Voters' League of Illinois popiera jego kandydaturę.

Restauracja kwatery Washingtona.

West Chester, Pa. — Historycy planują odrestaurowanie i przywrócenie do dawnego stanu głównej kwatery gen. George Washingtona w Chadds Fort, podczas bitwy pod Brandywine w wojnie rewolucyjnej. Koszt ma wynieść około $10,000.

— Dzisiaj kobieta jest młoda do trzydziestu lat.

— A potem?

— A potem staje się młodszą.

"Stańmy Murem Przy Sędziu Jareckim i Partji Demokratycznej!"

Komitet Obywatelski, złożony z wybitnych Polaków na naczelnych stanowiskach nie-politycznych, w tych dniach wystosował specjalny apel do ogółu polskiego na rzecz kandydatury sędziego pow. Edmunda K. Jareckiego i wszystkich kandydatów demokratycznych pod hasłem: „Ratujmy się!"

Ustępy tego apelu brzmią:

Nigdy w historji naszej w Chicago nie mieliśmy tak ważnego zadania do spełnienia jak zadanie, które czeka nas jutro.

Organizacja republikańska wytęża wszelkie siły, ażeby powrócić do władzy. Nie przebiera w środkach. A w ostatnich dniach skoncentrowała swe siły, ażeby zdobyć urząd Sędziego Powiatowego.

Złowrogie wpływy i czynniki w ukryty i podstępny sposób pracują dniem i nocą, ażeby ubić naszego Sędziego Powiatowego Edmunda K. Jareckiego, a przez niego, całą partję demokratyczną. A to znaczy, że gdyby cel swój osiągnęli, utracilibyśmy wszystko, cośmy dotychczas po tylu latach ciężkich i mozolnych wysiłków pozyskali.

Czynniki te, czyhające na naszą zgubę polityczną, rozsiewają najrozmaitsze niecne pogłoski i oszczerstwa, tak ustnie jak i w prasie. Nie cofają się nawet przed krecią i podziemną robotą, której nie mają odwagi wyjawić publicznie.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki zasłużył sobie na uznanie i poparcie całego obywatelstwa bez względu na różnice partyjne, narodowościowe i religijne. Uznanie to mu też przyznają wszyscy bezstronni obywatele.

Wiedzą bowiem, że sędzia Jarecki był pierwszym — aż dwanaście lat temu w swym pierwszym roku urzędowania — urzędnikiem publicznym w naszym mieście i powiecie, który wykazał, jak można wielkie biuro publiczne prowadzić oszczędnie i sprawnie.

Bezstronni obywatele wiedzą dalej, że Sędzia Jarecki odznacza się prawością i rzetelnością charakteru, że nie dawał się nigdy powodować żadnym ujemnym lub stronniczym czynnikom w wykonywaniu swych obowiązków, że surowo karał i karze oszustów wyborczych, a czem wyróżnił się na ławie Sądu Powiatowego, gdyż nigdy przedtem nie ukarano tak wielu przestępców prawa wyborczego jak za jego urzędowania.

Bezstronni obywatele wiedzą także, że jemu wszyscy podatnicy, a tem samem cały ogół obywatelski, zawdzięcza ulgę ciężarów podatkowych, jakie nas gniotły za czasów republikańskich.

Utrata tak zdolnego i prawego urzędnika publicznego, który jest chlubą nietylko naszej narodowości, ale i całego ogółu obywatelskiego, byłaby niepowetowaną.

Czy pozwolimy, ażeby to nastąpiło?

Czy pozwolimy, ażeby niecna robota jego przeciwników spotkała się z powodzeniem?

Czy pozwolimy, ażeby wydarto nam te skarby, te zdobycze, jakie obecnie posiadamy w postaci około siedemdziesięciu wyższych stanowisk i około 2,000 mniejszych posad?

Nie, przenigdy nie!

Stańmy murem przy Sędziu Jareckim i partji Demokratycznej.

Idźmy wszyscy do urn wyborczych jutro i głosujmy na wszystkich kandydatów partji Demokratycznej, stawiając krzyżyk w kółku nad kolumną obok nazwy „Democratic".

Uczyńmy to na wielkim jak i na małym balocie sędziowskim.

Idźmy razem ręka w rękę z całą partją demokratyczną i wszystkiemi jej kandydatami.

Tylko w ten sposób zachowamy to co posiadamy.

Tylko w ten sposób wybierzemy kandydatów naszej narodowości.

Mamy tych kandydatów bowiem trzynastu na dwóch balotach. Na wielkim balocie znajdują się sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, dalej Franciszek Bobrycki na komisarza powiatowego, Józef Baran na trustysa Dystryktu Sanitarnego. Na małym balocie sędziowskim widnieje nazwisko Stefana Adamowskiego, kandydata na sędziego w Sądach Miejskich.

Zaś w dwóch dystryktach kongresjonalnych kandydują na kongresmanów Leon Kociałkowski i Leonard Schuetz. A w różnych dystryktach senatorjalnych kandydują na reprezentantów stanowych Benjamin Adamowski, Edward Petlak, Stanisław Halick, Piotr Jezierny, Jan Kluczyński i Franciszek Ringa, a na senatora stanowego Piotr Kiełmiński.

Wszystkie te urzędy zdobędziemy, jeśli głosować będziemy według naszego sumienia i zdrowego rozsądku.

Nie marnujcie swego głosu na żadnych kandydatów w jakiejkolwiek innej kolumnie lub partji. Ani jeden z nich niema najmniejszej szansy zwycięstwa. Postawiono ich bowiem na balot tylko jako wabik dla rozbicia naszej solidarności. A nie zapomnijcie o tem, Szanowni Rodacy i Rodaczki, że postawieni zostali na balot przez tych, którzy nigdy nam nie dali przyzwoitego uznania nawet wtedy, gdy byli przy władzy i posiadali możność udzielenia nam tego uznania.

Pamiętajcie, że Wasze poparcie i solidarność w partji Demokratycznej jest jedynym powodem, iż cieszymy się obecnie liczną reprezentacją na urzędach publicznych i ogólnym szacunkiem we wszystkich kołach politycznych. Nie pozwólcie na to, żeby Wasza praca i Wasza solidarność zostały w niwecz obrócone głosowaniem na kandydatów innych partyj.

Odezwę podpisali panowie: Franciszek Barć, Franciszek Janiszewski, Szczepan Kolanowski, Jan Konopa, Jan Kozłowski, Leon C. Nyka, Jan Olejniczak, Karol Piątkiewicz, Józef Przydatek, Juljusz F. Śmietanka, Wojciech Soska, Józef Spiker, Stefan I. Witmański i Alfons A. Zdrojewski.

CZTERY BALOTY.

Jutro każdy obywatel i każda obywatelka, uprawnieni do głosowania, otrzymają cztery baloty.

Radzimy nie lekceważyć żadnego z tych, ale głosować jak sumienie dyktuje. Są to sprawy nader ważne i każdy z nas obywateli powinien przez balot wypowiedzieć swoje zdanie w każdej z tych czterech spraw.

Jutro lokale wyborcze otwarte będą od godziny 6ej rano do 5ej po południu. Pilnujcie, aby wam wydano w lokalu wyborczym CZTERY baloty:

1.—Zawierający listę kandydatów różnych partyj na urzędy stanowe, powiatowe i miejskie. Z boku znajdziecie balot w sprawie nowej konstytucji stanowej.

2.—Balot „Emergency Relief" w sprawie upoważnienia Legislatury stanowej do uchwalenia wydania bondów na $30,000,000, na cele zapomogowe.

3.—Balot sędziowski, zawierający kandydatów na sędziów municypalnych.

4.—Balot w sprawie czteroletniego terminu urzędowania Aldermanów miasta Chicago.

Głosujcie, jak chcecie, ale głosujcie JUTRO wszyscy!

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Kongresmani Polscy.

Kadencja, czyli jak się to mówi termin kongresu 72-go Stanów Zjedn. kończy się w styczniu, 1935 r. Nowo wybrani przedstawiciele obejmą swe stanowiska. W obecnym składzie kongresu zasiadało sześciu polskich kongresmanów, którym czas urzędowania wychodzi.

Nasi polscy przedstawiciele oddali wielkie usługi w żywotnem ustawodawstwie Nowego Ładu okazali się gorącymi zwolennikami programu politycznego i ekonomicznego prezydenta.

Możemy być dumni, że w tem najwyższem ciele prawodawczem w Washingtonie mieliśmy sześciu demokratycznych kongresmanów.

Nasi demokratyczni przedstawiciele jak Kociałkowski, Schuetz, Sadowski, Leszczyński, Zajaczek i Dyngiel zasługują na poparcie nie tylko nasze ale wszystkich ludzi dobrej woli. Za ich stanowisko jakie zajmowali w sprawach pomocy tym upośledzonym miljonom obywateli, jak również za ich szczerą współpracę z Prezydentem nad podniesieniem ogólnego dobrobytu zasługują na uznanie.

Zarzucają, że partja demokratyczna Polakom nic nie daje, a niechaj ci krytycy republikańscy wykażą ile oni mają kongresmanów Polaków z tej partji.

Partja demokratyczna jest partją, która daje nam co raz to wyższe uznanie. Już teraz sięgamy po krajowe urzęda i raz zdobyte ich miejsca nie pozwolimy sobie zabrać.

Mamy do ponownego wyboru do kongresu sześciu naszych demokratycznych kandydatów, naszych rodaków, gdzie należy nam wytężyć wszystkie siły, aby żadna z tych bardzo ważnych placówek nam się nie wymknęła. Dlatego też znaczenie wyborów jutrzejszych jest tem większe bo mamy przez wybór demokratycznych kongresmanów, pomóc Prezydentowi, a po drugie musimy wybrać ponownie naszych rodaków, którzy ponownie się ubiegają na tak poważne stanowiska. Idźmy wszyscy do głosowania jutro, spełnimy nasz obywatelski obowiązek i głosujmy na naszych rodaków na balocie partji demokratycznej.

Schwebel Na Superintendenta Szkół.

George A. Schwebel, od lat wielu zamieszkały w Cicero, oraz od lat dwudziestu znany ze swojej pracy na polu szkolnictwa w tem mieście ubiega się o urząd powiatowego superintendenta szkół. Jutro prosi aby, poparli wszyscy obywatele i wszystkie obywatelki w Cicero i w całym powiecie; wierzy, że szkolnictwo powiatowe nie powinno być wmieszane z polityką, a oddane pod nadzór człowieka sumiennego. Nazwisko jego znajdziecie jutro na wielkim balocie w kolumnie republikańskiej.

Nie wszystko można.

— Nosisz taki elegancki płaszcz, a spodnie masz podarte.

— Mój drogi, myślisz, że to tak łatwo zmieniać spodnie w cukierni?

KOMITET OBYWATELSKI POPIERA KANDYDATURĘ EMMETTA WHEALANA.

Podpisy 100,000 obywatelek i obywateli świadczą, iż są za wyborem Emmetta Whealana, na członka Rady Apelacyjnej. Podpisy te złożyli przedniejsi obywatele i obywatelki z różnych stron powiatu Cook w ubiegły piątek.

Komitet ten składał się z takich jak panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Am.; pani Stuart Y. Patterson, przewodnicząca Komitetu Dobroczynnego Chicaskiej Federacji Klubów Kobiecych; pani Charles Roth z Oak Park; Józef P. Lavin, przewodniczący Komitetu Realnościowego Emetta Whealana; Józef T. Ewing z Ewing Press; Tomasz Sexton z John Sexton & Co.; Jan Franciszek Roche, członek Stanowej Rady Zapomogowej i M. E. Payne z Park Ridge.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Gawęda Naczelnego Harcmistrza Z. N. P.

Tym razem pogawędzimy coś o zachowaniu cech polskości i podtrzymaniu łączności z Macierzą ojców naszych. Starajmy się posługiwać mową polską. Czytajmy pisma polskie i Dział Harcerski, a także i książki polskie. Zapoznawajmy się z literaturą naszą. Dobierajmy odpowiedni materjał do naszych gawęd. Korzystajmy z bibljotek i urządzajmy czytanki harcerskie. Wpajajmy w dziatwę naszą polskość. Niech duch polski panuje w naszych szeregach harcerskich.

*

Onegdajszą gawędkę poświęciłem naszej rogatywce, dziś pogawędzimy coś o zachowaniu cech polskości i podtrzymaniu łączności z Macierzą Ojców naszych — Polską. W imię naszej tysiącletniej kultury, budźmy i zaszczepiajmy w młodzieży naszej świadomość jej polskiego pochodzenia.

Gawędząc na ten temat, dla przykładu, cofnijmy się wstecz do czasów starożytnych — do historji Grecji, a przekonamy się jak oni podtrzymywali łączność z macierzą.

Gdy starożytni Grecy byli narodem małym, lecz dzięki swej kulturze rozszerzyli wpływy daleko poza zasiąg swych kolonji, a właściwie państw, bo aż do Hiszpanji, Kaukazu i Indji. Koloniści greccy byli nietylko rolnikami i kupcami, jak fachowcami i uczonymi, którzy podtrzymywali duchową łączność z Macierzą, nawet po usamodzielnieniu się kolonji, — względnie utracie suwerenności. Naówczas Grecy zbudowali swą kulturę, doszli do wielkiej potęgi, aż potem po utracie wodzów upadli i dziś zostali tylko małym i małoznacznym narodem.

My więc, którzy miłujemy naszą starą kulturę polską — a która była i jest kulturą bogatą — powinniśmy młodzież naszą z nią zapoznawać — zaznajamiać z dziejami wielkiego narodu polskiego; niech te dzieje posłużą wam za temat do waszych pogawędek dla drużyn i zastępów harcerskich.

Starajcie się zawsze i wszędzei podczas zbiórek harcerskich mówić do waszej dziatwy po polsku, być przykładem dla innych, a tak wśród młodych jak i starszych, posługiwać się językiem polskim.

Starajcie się wy, kierownicy, czytywać pisma polskie, studjować literaturę polską, uczęszczać samemu do bibljotek polskich, dobierać odpowiedni materjał do waszych gawęd, polecać radzie waszej drużyny, to znaczy waszym zastępowym i podzastępowym, do wspólnego uczęszczania do bibljotek.

Przy każdej zbiórce rady drużyny, polecam i gorąco zachęcam, niech każdy członek rady drużyny kolejno na głos przeczyta jeden lub dwa paragrafy z jakiejkolwiek odpowiedniej książki lub nawet i podręcznika harcerskiego, historji Polski.

Przez stałe zbiórki oświatowe, wy, kierownicy, wyrobicie sobie odpowiednie siły pomocnicze, na których w przyszłości będziecie mogli polegać. Na każdej zbiórce będzie waszą powinnością stałe powtarzanie przyrzeczenia jak i praw harcerskich; bądźcie twórcami swych własnych programów, te jednak winny być w ramach programu zlotowego.

Wspólne ćwiczenia wychowawczych, sygnalizacji, laskami lub wstążkami, niech służą jako wzór. Ażeby jednak praca wydała najlepsze rezultaty, — każdy kierownik powinien sam dobrze opanować odpowiednio wspomniane ćwiczenia i dopiero później przystąpić do uczenia swej drużyny. — S. Kołodziejczyk, nacz harcm. Z. N. P.

Komitet Budowy Schroniska Żołnierza Polskiego Przelał Fundusze Na Budowę.

Okręg Weteranów Armji Polskiej Zakupił Już Okazały Gmach Przy Ulicy North Wood.

Komitet Obywatelski Budowy Schroniska Żołnierza Polskiego, uchwalił jednogłośnie na ostatniem zebraniu przelać posiadany fundusz na konto komitetu budowy Domu Weteranów Armji Polskiej, z ramienia chicagoskiego Okręgu Stow. Weteranów Armji Polskiej.

Zebranie odbyło się pn. 1239 N. Wood ul., w zakupionym budynku na Dom Żołnierza Polskiego i Schronisko. Obradom przewodniczyła p. M. Milewska, prezeska komitetu. Komitet narazie oddaje na budowę $2,500 w gotówce. Reszta funduszu, ulokowana w złotych bondach realnościowych, będzie oddana na ten sam cel z chwilą spieniężenia tych obligacyj. Uchwała zapadła na wniosek p. A. Wisły, prezeski chicagoskiego Okręgu Korpusów Pomocniczych i członkini Komitetu Schroniska.

Kupiony przez Okręg Weteranów budynek składa się z szeregu mniejszych i większych sal, oraz dużej sali na najwyższem, trzeciem piętrze. Będzie więc dosyć miejsca na schronisko dla bezrobotnych i chorych weteranów, których znajduje się kilkudziesięciu, jak również na zebrania towarzyskie, posiedzenia i na wynajęcia sali. Lokacja bardzo wygodna; półtora bloku na północ od Division ul. i w takiej blisko odległości od Milwaukee ave., przecinającej Wood ul.

Praca restauracyjna wewnątrz budynku postępuje szybko naprzód. Zarząd Okręgu z p. S. Krygowskim na czele, snuje plany uroczystości otwarcia.— Niektóre sale są już gotowe do użytku.

Szukają Tych, Którzy Pomogli Dillingerowi Do Ucieczki.

Inwestygatorzy federalni otrzymali onegdaj wieczorem roz kaz od swego szefa, odszukania tych, którzy pomogli Janowi Dillingerowi z drewnianym rewolwerem, do ucieczki z więzienia w Crown Point, Ind., w marcu, br.

Asystent adwokata generalnego, Edward J. Barce, z Indiana, i inni urzędnicy stanowi, przyczynili się do „polowania" na przyjaciół nieżyjącego już dziś zbrodniarza. Ośmiu saluniarzy z Crown Point i innych trzymano pod kluczem w więzieniu przez kilka dni i ci „wyśpiewali' co wiedzieli, dzięki temu znani są inwestygatorom sprawcy ucieczki Dillingera.

Barce w Chicago spotkał adwokata federalnego, James R. Fleminga, z północnej części stanu Indiana i zgodził się na oddanie tej sprawy w ręce rządu federalnego. Fleming rzekł:

„Inwestygacja odbędzie się pod dyrekcją J. Edgara Hoovera, z wydziału sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. Nic o tej sprawie do wiadomości podawać nie będziemy, aż w stan oskarżenia będą stawieni ci, których szukamy."

Fleming i Melvin Purvis, — szef rządowego wydziału inwestygatorów w Chicago i inni, którzy brali udział w „polowaniu" na Dillingera, nie biorą udziału w inwestygacji, gdyż są za dobrze znani.

Gubernator Paweł V. McNutt z Indiana, ogłosił wczoraj, że stanowa inwestygacja przyczyniła się do wykrycia bardzo ważnych szczegółów w tej sprawie.

Wielka zguba.

New York. .— Pani Alvin Bayer zgubiła kosztowności wartości $20,000 odbywając z mężem i towarzystwem przyjaciół turę klubów nocnych w śródmieściu. Zguba się dotąd nie odnalazła.

— WARSZAWA —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.





Pałac w Łazienkach.



Plac Zamkowy: Kolumna Zygmunta III; w środku Pałac pod Blachą, niegdyś własność ks. Józefa Poniatowskiego, obecnie ambasada Stanów Zjednoczonych; po prawej Zamek, rezydencja Prezydenta Polski.



Tragarze gotowi do posług.

Stolica Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, położona jest na wyniosłości 670 stóp nad poziomem morza, na lewym brzegu Wisły.

Wziąwszy pod uwagę typ ludności i charakter zabudowań, Warszawę możnaby podzielić na kilka dzielnic: w północnej części — Stara Warszawa, przypominająca średniowiecze; na południe od placu Zamkowego wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, ulicy Nowego Świata, Aleji Ujazdowskich i ulicy Marszałkowskiej — Nowa Warszawa, wielkomiejska i europejska; na zachód od Starej Warszawy — dzielnica żydowska, dookoła Nalewek; na prawym brzegu Wisły — przedmieście Praga, dzielnica o charakterze robotniczym; ten sam charakter noszą inne, rozwijające się dzielnice, jak: Wola, Czerniaków, Mokotów, Ochota i inne.

W roku 1921 w Warszawie było 23,000 domów i blisko 200,000 mieszkań, dziś rozbudowuje się przedmieścia w tempie i na sposób czysto amerykański, by dostarczyć mieszkań dla stale szybko wzrastającej liczby mieszkańców.

W stolicy polskiej dwie trzecie ludności składają się z katolików, a jedna trzecia z wyznawców Mojżeszowych; prawosławnych i innych wyznań jest, ze 30,000 tysięcy. Mieszkańców wszystkich jest w przybliżeniu 1,200,000.

Warszawa oprócz rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej jest siedzibą arcybiskupa warszawskiego, władz ustawodawczych i centralnych władz wykonawczych, Uniwersytetu, Politechniki i Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Instytutu Weterynaryjnego, Instytutu Pedagogicznego, Konserwatorjum Muzycznego itd.

Budowle wybitniejsze: Zamek królewski, z czasów książąt mazowieckich, przebudowany w roku 1570, obecnie przeprowadza się renowację; Katedra św. Jana z XIV. wieku, w niej miały miejsce koronacje królów polskich, tu zaprzysiężono zobowiązanie się do Konstytucji 3-go maja, 1791 i urządzano uroczyste manifestacje narodowe, znajduje się tu wiele pomników i grobowców. W całem mieście jest przeszło 50 kościołów, 47 pałaców, kilkadziesiąt gmachów i kamienic okazałych, pałac Sztuk Pięknych, Teatr Wielki i t. d. Miasto posiada wspaniałe parki i ogrody. Cmentarzy jest 14, najznaczniejszy powąskowski.

Mieszkańcy znajdują zatrudnienie na stanowiskach rządowych, w zakładach: przemysłowych, metalowych, chemicznych, włókienniczych, papierniczych, garbarskich, drzewnych, spożywczych, galanterji i innych.

Na czele samorządu miejskiego jest prezydenta miasta.

W historji o Warszawie zmianka pierwsza jest z 1252, kiedy to Warszawa była jeszcze wsią. Położenie nad Wisłą i to na trakcie, wiodącym poza Wisłę na wschód, sprawiło skupienie się coraz znaczniejsze ludności kupieckiej. W XIV. wieku, Warszawa stała się już osadą miejską oraz stolicą księstwa mazowieckiego. W 1526 Warszawa weszła w skład Korony. Dzięki polsko-litewskiej unji, handel warszawski otrzymał szersze zaplecze, to też odtąd Warszawa stała się poważniejszą rywalką Krakowa. Od 1569 roku, sejmy rozpoczęto w Warszawie a nieco później (1596) Zygmunt Waza przeniósł się na stałe do Warszawy, która odtąd stała się stolicą Polski.

Warszawa ucierpiała bardzo podczas wojen szwedzkich oraz przez pożar (1660) i zarazę (1662). W roku 1780 było w Warszawie 90,000 mieszkańców, zaś w 1799 pod Prusakami 65,000. W roku 1807 Warszawa, zajęta poprzednio przez wojska francuskie, została stolicą księstwa Warszawskiego a w 1815 Królestwa Kongresowego. Pomimo, że Warszawa zostawała pod rządami moskiewskiemi, to jednak rozwijała się ona jako centrum handlowe, przemysłowe i kulturalne. W 1915 Warszawę zajęły wojska niemieckie a od listopada 1918 roku, została ona stolicą — odrodzonej Polski.

Kodeks Automobilowy Przedłużony Na 90 Dni.

Washington, 5. listop. — Prezydent Roosevelt ogłosił ostatnio przedłużenie kodeksu automobilowego na 90 dni, czyli do 1. lutego, 1935.

Jednocześnie, Prezydent wyjawił, że zamierza odbyć gruntowne studjum przemysłu automobilowego i jego funkcjonowania przy zastosowaniu kodeksu, ażeby postanowić, czy jakieś zmiany będą potrzebne w przyszłości.

Z końcem tego tygodnia, po powrocie z Hyde Park, dokąd wyjechał wczoraj wieczór w celu oddania swojego balotu we wtorek, Prezydent zaprosi przedstawicieli przemysłu automobilowego i pracy na konferencję w Białym Domu.

Z Łukami Na Jelenie w Wisconsin.

Madison, Wis., 5. listop. — Myśliwi uzbrojeni w łuki i strzały, z Madison i innych miast w Wisconsin, sposobią się do inwazji powiatów Sauk i Columbia w dniach od 24go do 28go listopada, aby zapolować na jelenie na starą, indyjską modę.

Stanowa komisja konserwacji, która otwarła te powiaty dla łuczników jako eksperyment, oznajmiła, że plan będzie utrzymany nadal, jeżeli łucznicy nie będą nadużywali przywileju.

Łucznicy będą się musieli regestrować u strażników zwierzyny w otwartych dla polowania powiatach. Każdemu wolno będzie upolować tylko jednego jelenia.

Morgan Posłał Niemcom Notę Protestacyjną.

New York, 5. listop. — J. P. Morgan and Co., dom bankowy stojący na czele syndykatu, który sprzedawał bondy niemieckie wydane na podstawie planów Dawesa i Younga w tym kraju, zaprotestował przeciw „grubej dyskryminacji w stosunku do amerykańskich posiadaczy tych bondów".

Firma Morgana ogłosiła, że porozumiewała się z rządem niemieckim odnośnie do wypłaty procentu od bondów w dn. 15. października. Firma stwierdziła, że ostatnie protesty do Berlina dotyczyły oferty zapłacenia amerykańskim bondholderom tylko w regestrowanych markach niemieckich do wysokości 50 procent ich kuponów, w przeciwieństwie do pełnej wypłaty procentu od bondów niemieckich w innych krajach.

Gach oznacza zalotnika, kochanka.

Sąd Federalny Podtrzymał P. W. A.

Kansas City, Mo., 5. listop. Konstytucyjność Administracji Robót Publicznych (P. W. A.) została onegdaj podtrzyma na w opinji sędziego federalnego M. E. Otisa, który orzekł, że kongres był w swojem prawie uchwalając kredyty na złagodzenie bezrobocia.

Decyzja zapadła w procesie wytoczonym przez Missouri Utilities Co., sprzeciwiającą się pożyczce $100,000 i darowiźnie $35,000 udzielonych przez P. W. A. miasteczku California, Mo., na przebudowę tamtejszej elektrowni.

Sąd podtrzymał wnioski strony pozwanej o oddalenie skargi powoda, w której podniesiono kwestję konstytucyjności P. W. A.

Biedne króliki.

Doktór Żokiewicz jest przeciwnikiem palenia.

— Palenie, to strasznie szkodliwy nałóg — mówi kiedyś w towarzystwie. — W jednem cygarze jest tyle nikotyny, że to wystarczy, aby zabić siedem królików!

— A jak siedem królików może palić jedno cygaro? — zapytuje ktoś.

Głuchoniemy jest to człowiek, który nie może słyszeć ani mówić.

Stow. Polskich Drukarzy Unijn. Urządza Bal

Jedną z najlepszych zabaw w tym sezonie będzie bal jubileuszowy, który urządza Stow. Polskich Drukarzy Unijnych z okazji 40-tej rocznicy istnienia, w sali Wonderland, 2934 Milwaukee ave., blisko Central Park ave., w środę, dnia 28go listopada (w wigilję Dnia Dziękczynienia).

Komitet czyni starania, ażeby goście wśród braci drukarskiej ubawili się wyśmienicie i wynieśli z tej zabawy jak najmilsze wrażenia. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra unijna pod kierunkiem p. A. Kawałkowskiego, znanego wśród Polonji skrzypka. Bufet zaopatrzony będzie w różnego rodzaju trunki krajowe, jak i importowane z Polski.

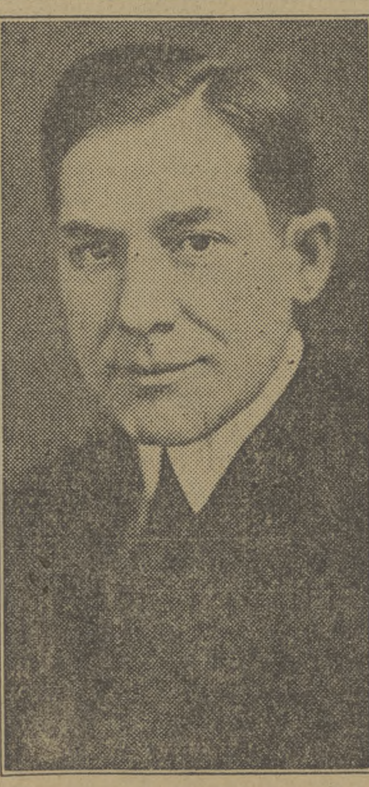
Spodziewać się należy, że bratnie zespoły zorganizowanej pracy, jako też i towarzystwa ideowe przybędą do polskich drukarzy, ażeby w dniu ich święta wspólnie z nimi obchodzić jubileusz i spędzić godnie a wesoło kilka chwil w miłej atmosferze. A więc prosimy sobie zarezerwować datę 28 listopada. Początek balu o godz. 8ej wie czorem.

W Dziesiątą Rocznicę.

Państwo Piotr i Marja (z domu Szpila) Zozakiewiczowie, zamieszkali pnr. 11608 Lowe avenue obchodzili przed paru dniami 10-tą rocznicę pożycia małżeńskiego i z tej okazji urządzili dla swoich krewnych i przyjaciół sute przyjęcie.

Licznie zebrani złożyli podarki i życzenia serdeczne, a zabawa trwała do późnej pory. Jubilat „Piośku" wystarał się o napitki a jubilatka „Mania" o przekąski smaczne, był także i muzykant i tak wszyscy ubawili się do woli. Udział w zabawie tej brali: pp. S. Kowalscy, pp. F. Zubrynowicz, pani Katarzyna Zozakiewicz, pp. C. Cieślak, p. Janina Cieślak, Helena Cieślak, pp. J. J. Jakicic, panna Anna Jakicic, A. Bugajewski, pp. B. Wiśniewscy, pp. S. Jefferson, pp. Dziurzyńscy, F. Dziurzyński, pp. D. Ciadella, panna Marja Zozakiewicz, M. Simon, panna Łucja Zozakiewicz, J. Roche, F. Smalarz z narzeczoną, R. Smalarz z narzeczonym, Jan Zozakiewicz, pp. H. Szpila, T. Szpila, M. Hanke, pp. W. Zozakiewicz, pp. L. Zozakiewicz, S. Łapiński, K. Higgins, pp. Haas i Florentyna Haas.

Fotochromja jest to fotografja w barwach naturalnych.



KONGRESMAN LEON KOCIAŁKOWSKI

Ubiega Się o Ponowny Wybór Na Kongresmana z 8go Dystryktu Kongresjonalnego.

Stał wiernie i głosował za każdym programem naszego Prezydenta Franklina D. Roosevelta.

Radzi każdemu głosować „Straight Democratic Ticket", nie zapominając głosować także na małym balocie sędziowskim. (Ogł.)

Bal Klubu Washington Welfare Na Powodzian w Polsce.

Jak wiadomo, Klub Washington Welfare rok rocznie urządza bale na korzyść wsparć w chorobie dla swych członków,— jednakże w tym roku, z powodu katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła niektóre okolice Polski, klub postanowił obrócić dochód ze swego balu, który się odbędzie w sobotę, dnia 10go listopada, na powodzian, aby choć w cząstce przyjść z pomocą nieszczęśliwym.

Klub Washington Welfare cieszył się zawsze poparciem urządzanych przez siebie imprez, tak przez Szan. Towarzystwa jak i Polonję chicagoską, a więc tem bardziej spodziewa się poparcia w dniu 10 listopada swego balu, z którego dochód ma otrzeć choć parę łez nieszczęśliwym powodzianom.

A więc kto posiada czułe serce i choć trochę współczucia dla nieszczęśliwych powodzian, — niech przybędzie na bal Klubu Washington Welfare w sobotę dnia 10go listopada, do sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul., pomiędzy Milwaukee i Ashland aves., o godz. 7:30 wieczorem, gdzie oczekiwać będzie gości doborowa orkiestra oraz wiele miłych niespodzianek.

Mistrz detektywów.

Montreal, Que. — „Wzór detektywów" odkryto tu w osobie kpt. Edmunda Lebeau'a, szefa tutejszego departamentu więźniów. Posiada on niezwykłą pamięć. Blisko 30,000 więźniów staje rocznie przed nim, a jednak, ujrzawszy którego z nich, zaraz może powiedzieć, kiedy i za co on lub ona byli aresztowani i czy to był ich pierwszy konflikt z prawem.

4 osoby udusiły się po eksplozji.

Hull, Que. — Cztery osoby, mąż, żona i ich dwoje dzieci, udusiły się po eksplozji pieca do ogrzewania w piwnicy, która posłała kłęby duszącego dymu do ich mieszkania. Płomienie odcięły im drogę do ucieczki.

Radykalny.

Żona: — Śniło mi się, mężulku, że kupiłeś mi nową suknię.

Mąż: — To ubierz się w nią i nie zawracaj mi głowy.

Głosujcie Na GEORGE B. WEISS Na Sędziego Sądu Municypalnego



Zasługuje na ogólne poparcie, gdyż jako asystent sędziego spadkowego od ostatnich czterech lat, okazał się nadzwyczaj zdolnym i sumiennym. Jest Czechem, a ponieważ czeski język jest bardzo zbliżony do polskiego, mógł się z łatwością porozumiewać z Polakami, nie władającymi dobrze językiem angielskim, których sprawy rozpatrywał w sądzie spadkowym. Dzięki temu niejednokrotnie był bardzo pomocny ludowi polskiemu.

Jest popierany i indorsowany przez Stowarzyszenie Czeskich Adwokatów i przez Chicagoskie Stowarzyszenie Adwokatów, które w swej indorsacji jego kandydatury, tak się o nim wyraża:

„Jest uczciwy i godny zaufania. W czasie swego urzędowania w sądzie spadkowym wykazał równowagę umysłu, pracowitość, prawdziwie sędziowskie usposobienie i zdolności oraz sumienne oddanie się obowiązkom. Posiada odpowiednie kwalifikacje na urząd, o który się ubiega."

W przyszły wtorek, dnia 6go listopada, postawcie krzyżyk przed nazwiskiem

GEORGE B. WEISS

które jest 11te na specjalnym balocie sędziowskim

(Ogł.)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Pokojowe Usposobienie Europy.

W żadnym kraju na kontynentach nie mówi się tak dużo o pokoju, jak w krajach europejskich pewnie dlatego, że nigdzie niema tyle powodów do wojny, ile ich jest właśnie w Europie. Ludzie w Europie wierzą w wojnę następną tak, jak się wierzy, że jutro znów będzie dzień, a mimo to wmawiają w siebie pokojowe dążenia. Znajdują między sobą ludzi zasłużonych dla pokoju, nagradzają się za prace pokojowe, lecz nie wierzą ani w możliwość stałego pokoju, ani we wzajemne zapewniania się o szczerych zamiarach pokojowych. Dzieje się przeciwnie. Podejrzewają się właśnie o zamiary zbrojne, nie pokojowe, i dlatego przygotowują się do wojny „na wszelki przypadek."

Teraz np. jest „zgoda" polsko-niemiecka. Niemcy zapewniają Polskę, że z ich strony nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Polska przyjmuje to zapewnienie, dziękuje za nie, powiada, że wierzy im, ale na wszelki przypadek nie przestaje wydawać wielkich sum na wojsko i uzbrojenie. To znakomicie ilustruje pokojowe dążenia w Europie.

Polska zmniejsza swój budżet na szkolnictwo powszechne, ale nie zmniejsza go na wojsko i na zbrojenie. To pokazuje, co jest w Europie ważniejsze. Czyni to Polska pod wpływem onej szczerości pokojowego współżycia sąsiadów, Niemców, o których angielski minister powiedział przed kilku dniami, że się mobilizują, jak nigdy przedtem, że uzbrajanie się i dozbrajanie prowadzą w tempie szalonym i że fakt ten nie może być obojętny Anglji.

Jeśli szalone zbrojenie się Niemców nie może być obojętne Anglji, oddzielonej od Rzeszy niemieckiej krajami i szerokiemi wodami, to cóż dopiero powiedzieć można o Polsce, graniczącej z Niemcami o miedzę?

Dlatego budżet wojskowy Polski się nie zmniejsza, dlatego dekrety prezydenckie ustanawiają, że w Polsce wszyscy obywatele obojga płci w wieku od 17 do 60 lat są obowiązani pełnić służbę jedni wojskową, drudzy posiłkową i senitarną na wypadek wojny, gdyż badania wykazują, że przyszłe wojny będą prowadziły całe narody a nie tylko armje. A w Europie ludzie tak są pewni wojny, jak pewni są następnego dnia.

Sytuacja Gospodarcza w Kraju.

Poczta przyniosła nam list od jednego z naszych czytelników, który pisze:

Jestem bez pracy już drugi rok. Wy tam, panowie, wszystko wiecie, co i jak w kraju jest. Napiszcie więc, czy się poprawia, czy też dzieje się coraz gorzej?

Pochlebia nam to powiedzenie, Drogi nasz Czytelniku, że my tu „wszystko wiemy." Oj, radzibyśmy wiedzieć naprawdę i wiedzą swą w tym względzie podzielić się z wami wszystkimi. Niestety, na to proste, szczere pytanie możemy odpowiedzieć tylko żartem:

Jak się poprawi, to będzie lepiej, a jak będzie lepiej, to będzie znaczyło, że się poprawiło.

Ale żart na stronę.

Przyjrzyjmy się, co jest, co się dzieje w kraju, jaka jest sytuacja, a gdy to określimy, wówczas niech każdy wyciąga sobie własne wnioski i odpowiada na postawione pytanie: Czy się poprawia, czy się nie poprawia?

Miesiąc październik jest w byznesie czasem, w którym zazwyczaj spełniają się jesienne nadzieje byznesmanów. Czy te nadzieje spełniły się w r. b.? Tak, najzupełniej. Sprawozdania z różnych gałęzi przemysłu wykazują w październiku ten właśnie ożywiony, jesienny ruch. Na nieszczęście ruch ten był nieregularny i ciężki przemysł nie znalazł w nim dla siebie szczególnej podniety, ani nie stworzył dla niego nadziei na rychłe polepszenie się.

Ale za to handel detaliczny rozwijał się znakomicie i rósł z tygodnia na tydzień. Uwidoczniło się to wyraźnie już w połowie sierpnia i trwa po dziś dzień.

Sprzedaż w składach departamentowych była lepsza w październiku, jak w którymkolwiek miesiącu w ciągu ostatnich dwóch lat. Jest to niezawodnie objaw dodatni w dziedzinie polepszania się warunków gospodarczych i tylko życzyć sobie należy, aby w innych gałęziach nastąpiło to samo. Taką samą zwyżkę sprzedaży zarejestrowały domy, prowadzące handel przez pocztę (Mail Order Houses), i wreszcie wielkie składy łańcuchowe. Dowodzi to faktu, że daleko więcej towarów doszło do rąk odbiorców i spożywców, że ludzie więcej nabywają i że widocznie mają za co nabywać.

Na nieszczęście przemysł nie może się pochwalić żadnym wzrostem. Przeciwnie, skarży się na ustawiczny spadek już od pięciu miesięcy i on to niezawodnie był przyczyną oznajmienia pana Greena na konwencji Federacji Pracy, że liczba bezrobotnych w kraju znów wzrosła.

Ale w tym smutnym fakcie znajduje się źródło radości, a przynajmniej żywszych nadziei,bo jeśli w sklepach dużo towarów sprzedają a w fabrykach w tym samym czasie mało ich wyrabiają, to musi nastąpić taki moment, kiedy na pułkach towaru zabraknie i kupcy muszą go masami zamawiać w fabrykach. Wtedy ruch w fabrykach nastąpi i ludzie w nich pracę znajdą. Dlatego należy się spodziewać polepszenia sytuacji jeśli nie na stałe, to przynajmniej czasowo.

Największe ożywienie stwierdzono w ostatnich miesiącach w przemyśle tkackim, co niezawodnie nastąpiło skutkiem wyczerpania się zapasów pod wpływem fali strajków. Można tu powiedzieć, że to objaw czasowy, gdy jednak powiążemy ten fakt z poprzednią uwagą o wyczerpaniu się towarów po sklepach detalicznych, to nietrudno stwierdzić, że właśnie przemysł tkacki najwięcej skorzysta przy zamawianiu nowych partyj towarów, wobec czego ożywienie w tym przemyśle może się okazać wyższe i bardziej trwałe.

Przemysł automobilowy znajdował się w okresie przygotowywania się do ataku. Ford już wystrzelił pierwszą rakietę przed kilku dniami, gdy oznajmił, że w ciągu następnego roku zamierza wyprodukować i sprzedać miljon „Fordów." Inni magnaci automobilowi pewnie nie zechcą pozostać w tyle, więc gdy wszyscy zaczną wyrabiać po miljon maszyn na przyszły rok, to będzie potrzeba na to ogromnej ilości materjału, a przedewszystkiem stali, nie mówiąc o innych materjałach.

Jeżeli więc przemysł automobilowy zechce w czyn wprowadzić swoje śmiałe zamiary, to w kraju naprawdę poruszą się koła, prasy i tłoki, naprawdę zacznie wszystko huczeć, bębnić i warczeć dokoła.

Tak więc w ogólnych słowach przedstawia się dzisiaj gospodarcza sytuacja w kraju, a wnioski z niej i proroctwa wszelkie pozostawiamy czytelnikom, którzy nas pytają, czy będzie lepiej.

SPÓR O MORZE.

Przez tragiczną śmierć króla Aleksandra jugosłowiańskiego został przerwany, a conajmniej na pewien czas zahamowany spokojny rozwój państwa południowo-słowiańskiego i jego stosunków z sąsiadami. Powstały trudności zarówno wewnętrznokrajowe jak i w stosunkach do zagranicy. Zamordowany władca potrafił załagodzić wewnętrzne tarcia pomiędzy Serbami, Chorwatami i Słoweńcami, a równocześnie powoli, ale pewnie budował jednolite i silne państwo. W stosunkach zagranicznych był na najlepszej drodze do pełnego porozumienia z bratnim narodem bułgarskim. Ostatnia jego podróż miała wreszcie pośrednio na celu załagodzenie różnicy między Jugosławją i Włochami.

Różnice te tkwią głęboko i niełatwo będzie je usunąć. Włochy złożyły wprawdzie hołd zmarłemu królowi, ale nie oznacza to oczywiście rezygnacji z dotychczasowej polityki włoskiej na Bałkanach. Oznacza jedynie, że Włochy nie zamierzają wyciągać bezpośrednich korzyści z tragedji w Marsylji. Mocarstwowe aspiracje Mussoliniego są przez istniejący układ sił międzynarodowych dosyć ograniczone. Na Morzu Śródziemnem trzeba się liczyć z potęgą angielską i francuską. Kolonjalne posiadłości są niewielkie i nie przedstawiają większej wartości gospodarczej. Mówi się wprawdzie o ustępstwach Francuzów w Afryce na korzyść Włoch, ale nie będą one prawdopodobnie dostateczne, jeżeliby wogóle miały w najbliższej przyszłości dojść do skutku. Pozostaje Morze Adrjatyckie, które oddziela Włochy od Jugosławji. Kiedyś całe wybrzeże dalmatyńskie (dziś należy do Jugosławji) było w rękach włoskich, a ściślej mówiąc, pewnych republik włoskich. Dziś Adrjatyk to mare nostro (nasze morze) w mocarstwowych aspiracjach Włoch. Najpoważniejszym przeciwnikiem do zrealizowania tego dążenia jest oczywiście Jugosławja, która nie może zrezygnować ze swego wybrzeża, chyba za cenę utraty niepodległości. Próby okrążenia Jugosławji przez Węgry, Bułgarję (małżeństwo króla Borysa z królewną włoską) i Albanję poniosły dotkliwą porażkę dzięki polityce króla Aleksandra w stosunku do Bułgarji. Chwiał się również mocno front na odcinku albańskim.

Nie ulega wątpliwości, że po śmierci króla Aleksandra Włosi będą próbowali na nowo zacieśnić swoje dotychczasowe stosunki. Widać to już na przykładzie Albanji, wskazuje na to również mała na pozór rzecz: otwarcie wielkiej stacji radjowej w Bari (południowe Włochy), która nadaje programy w języku albańskim, greckim itd.

Liczą Włosi również na rozbicie jedności państwa jugosłowiańskiego. Broń to jednak obosieczna, bo Chorwaci są zajadłymi wrogami Włoch. Jeżeli zaś mają jakiś konkretny program, to prawdopodobnie tylko przesunięcie stosunków, a mianowicie zamiast centralizacji białogrodzkiej, to j. serbskiej na centralizację chorwacką Jugosławji.

Jugosławiańska rada regencyjna ma ciężkie zadania do spełnienia.

ZBLIŻA SIĘ ZIMA.

Smutne me życie na tej nędznej ziemi,
Bo już brak siły, pociech i swobody,
Przebijam niebo oczyma łzawemi
Szukając drogi do tamtej gospody.
Bo potargawszy w ciężkiej walce siły,
Z wolna się zbliżam do mojej mogiły.

Minęła wiosna wśród rajskich uniesień,
Lato swym skwarem znękało pielgrzyma,
Przeszła bez szczęścia życia mego jesień,
Powolnym krokiem przybliża się zima.
Znikły marzenia i złudne nadzieje,
Resztę zimowy huragan rozwieje.

Dał mi Bóg serce i trochę zdolności,
Lecz jam ku sławie ramiona wytężał.
Z walczałem dzielnie wszelkie przeciwności,
Opierałem się alem nie zwyciężał.
Szedłem przez życia wzburzone bałwany
Zawsze samotny i nie zrozumiany.

A gdzie zwróciłem swe oko lub ucho,
Próżno młodzieńczym uniesion zapałem.
Wszędzie trafiłem na pustynie głuchą
Daremnie szczęścia wśród ludzi szukałem.
Dziś już spokojny i po tylu latach
Nie chcę wspominać o powiędłych kwiatach.

Jan Sass chłop z nad Dunajca.

ZŁOTE MYŚLI.

Częściej prawy człowiek upadnie niż zręczny intrygant, który sięga po wziętość dla zrealizowania jej na swoją korzyść. Prawy człowiek musi mieć nieprzyjaciół w złych, którzy z nim sympatyzować nie mogą, zręczny oszust — wszystkich zarówno przyciąga, wszystkim pochlebia złym i dobrym a pragnąc popularności, skarbi ją pobłażaniem bez granic; często nawet więcej złych niż dobrych potrzebując, więcej pierwszym nadskakuje.

* * *

W Polsce wdzięk, naiwność, uczucie, łączyło się z rozsądkiem prawie chłodnym, umiała być najpraktyczniejszą z istot i największą bohaterką... Jej heroizm nie miał w sobie nic komedjantckiego, był swobodnym i naturalnym — nie wątpił o sobie, szedł śmiało z podniesionem czołem, ale był tak potężny, że się powiększać i ubierać na pokaz nie potrzebował. Znać było w tej dziewicy córkę kilku pokoleń chrześcijańskich rodzin, żon, rycerzy, Rzymianek Północy, co len przędły i grodów broniły.

Król-Dziecko Na Tronie.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point. Wis.)

Mały Piotr Karageorgewicz objął tron jugosłowiański po ojcu swoim Aleksandrze, zamordowanym w Marsylji. Wstąpił na tron dzieckiem, bo liczy zaledwie lat jedenaście. Gdy większość chłopców w jego wieku zasiada na ławce szkolnej i myśli o psotach i zabawach, głowę małego Piotra przygniotła ciężka, krwią zbryzgana korona królewska. Jakże tragiczna, — godna litości i współczucia — ta drobna postać chłopięcego króla, którego gwałtem wyrwano z krainy młodości "sielskiej, anielskiej", gdzie może dumał i marzył o innem szczęściu i sławie. O szczęśliwem życiu, jakie płynie w pałacu królewskim, tyle zawsze cudów opowiadano, że niejeden biedny chłopczyna gotów pozazdrościć młodemu Piotrowi. A niema jednak czego! W Ameryce oraz w całym świecie żyją miljony chłopców w wieku młodego króla, którzy są pod wielu względami stokrotnie szczęśliwsi od niego.

Nad tronem jugosłowańskim, który objął młody król, wisi fatalizm, pada na niego niesamowity cień grozy. Bałkany nie na darmo nazwane zostały "wulkanem Europy". Wre tam ciągle, kipi i wybucha. Jedna z największych i najkrwawszych wojen w dziejach ludzkości rozpoczęła się w ojczyźnie młodego króla. Kto wie, czy i przyszła wojna nie wybuchnie w tem gnieździe szerszeni. Być królem Jugosławji, to znaczy siedzieć na beczkach z prochem, które lada chwila mogą wybuchnąć z iskry rzuconej niebacznie. Ale nietylko z tej strony grozi niebezpieczeństwo, nawet wśród swoich poddanych król jugosłowiański nigdy nie wie "dnia ani godziny." Od czasu, gdy Serbja zdobyła swoją niepodległość w roku 1804-tym, panowało tam ośmiu królów, lecz tylko trzech zmarło śmiercią naturalną na tronie. Trzech zginęło śmiercią gwałtowną z rąk zamachowców, jeden został usunięty przez rewolucję, a jeszcze inny zmuszony był abdykować. Śmierć Aleksandra w Marsylji jest ostatnim epizodem w burzliwem i tragicznem panowaniu monarchów serbskich.

Na chwiejący się ciągle i zbryzgany obficie krwią jego poprzedników tron, wstępuje dziecko-król, Piotr II, ażeby dzierżyć berło, pod którego ciężarem uginali się dorośli i mężni królowie. Z ławy szkolnej w Anglij, gdzie przebywał na studjach, wyrwano młodego chłopca i posadzono na ciepłym jeszcze tronie, opóźnionym przez tragiczną śmierć jego ojca. Z jaką zgrozą i lękiem musi spoglądać wokoło ten młodociany król, otoczony zawsze i wszędzie wykwintną świtą królewską.— Dziecięce jego serce tłucze się trwożnie w piersi na widok tylu obcych twarzy, wylęknione oczy patrzą wokoło, czy nie zbliża się ku niemu morderca, z ukrytym w zanadrzu sztyletem. I tak płynąć będą młodzieńcze lata króla-dziecka, „pana życia i śmierci swoich poddanych."

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

PLAN GODNY POPARCIA.

Czytamy w Chicago Daily News dnia 1go listopada, iż nasz rodak Jerzy Gillmeister, który ubiega się o urząd Senatora Stanowego z 27go Dystryktu, ma plan, który chce przeprowadzić w Legislaturze stanowej, by przeprowadzić uchwałę utworzenia bazy lotniczej na tak zwanej wyspie gęsiej, „Goos Island", która się mieści obok rzeki tuż przy najludniejszej dzielnicy polskiej.

Plan ten jest godny poparcia i nasze organizacje polskie, które w tej okolicy mają swe główne siedziby, winny się tem jak najprędzej zainteresować i plan ten poprzeć całą swą siłą organizacyjną, gdyż taka baza lotnicza, usunęła by dymne fabryki z tej wyspy, dając przez to czystsze powietrze dla najstarszej dzielnicy polskiej i podniosłyby wartość realności.

Przytem byłoby i na miejscu by bez dalszej zwłoki, nasze organizacje także popchnęły plan przebudowy starych ruder w dzielnicy północno zachodniej, tuż od Noble ulicy na wschód do rzeki, przez co stanęłyby nowomodne budynki z czystemi taniemi mieszkaniami dla naszej Polonji i to także podniosło by wartość realności w całej dzielnicy. Plan ten podług myśli obywatela Juljusza Śmietanki winien być poparty, i jestem pewny, iż poparty przez nasze organizacje polskie, które mają w tej dzielnicy siedziby, mógłby być w krótkim czasie zrealizowany.

Panowie prezesi i pani prezesko naszych polskich wielkich organizacji, czy nie warto sprawy tej poruszyć na najbliższych posiedzeniach swych dyrekcji? Sądzę, iż tak.

Wojciech J. Danisch.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

DWAJ POTOCCY.

**Jak to się jednak dziwnie układa
w rodzinie,
Że jeden z szlachetności, drugi z
brudów słynie,
Że o jednym z szacunkiem mówią
współziomkowie,
O drugim uczciwego słowa nikt
nie powie,
Że jeden piękną kartę ma u
potomności,
Drugi za ciemne sprawy w ciemnym
lochu gości.**

W KAWIARNI.

Gość kupiec. — Słyszałeś pan, złodzieje usypiają obecnie ludzi jakimś dymkiem na godzinkę, ażeby ich okraść z pieniędzy.

Gość urzędnik. — Mnie mogliby uśpić choćby na rok i też nieby przy mnie nie znaleźli.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Dziewczyna jest tego, kto ją sobie pierwszy weźmie — syknął Józek. — A ty mi od łotrów nie wymyślaj, bo trzasnę w zęby! Oczu mi nie wykalaj tem, żeś mnie przytulił, bom płacił za wszystko, jak król. Dolarów miałem dość i będę miał dość. A temu, żeś ty jest niedołęga, mimo żeś chłop, jak tur, toś sam winien!

W Antku coś się łamało. Ręce opadły mu bezwładnie wzdłuż ciała, zbladł, a na czoło wystąpiły krople potu. Zwrócił się ciężko ku drzwiom i nacisnął klamkę.

— Głupi! — usłyszał za sobą syk Sewy.

Nie odwrócił się i wyszedł. Nie wiedział jak i kiedy, zeszedł po schodach i stanął pod drzwiami Jaraczowego mieszkania. Wszedł do izby i ujrzał Jankę, stojącą za stołem.

— Co ci jest? — zlękła się dziewczyna.

Antek podniósł na nią ciężkie spojrzenie i wyszeptał:

— Kryształu niema.

— A gdzie jest.

— Józek zabrał.

Janka opuściła głowę, nie wiedząc, co ma powiedzieć.

— Zabrał Józek — mówił po chwili Antek — i ciebie i kryształ... Innyby zabił i ciebie i Sewę... Ja nie. Bo jestem głupi, bo jestem niedołęga...

— Co ty gadasz? — odzyskiwała dziewczyna zwolna odwagę.

— Cicho bądź! Wiem co mówię. Teraz mi dopiero jasno w głowie. Ale ja ciebie nie zabiję... nie. Ani jego. On mi życie uratował... i niech was Pan Bóg... — Zawrócił ku drzwiom i wyszedł.

Janka została sama, zastraszona, oniemiała. Dopiero po chwili skoczyła do okna i ujrzała Antka zmierzającego wolno ku mostowi. Szedł pochylony, jakby ciężkie jarzmo dźwigał. Minął most i znikł na zakręcie.

Dziewczyna oprzytomniała i pobiegła na górę. Józek siedział pół-ubrany na tapczanie i wciągał buty.

— Józek! Coś zrobił z kryształem? — pytała zadyszana biegiem po schodach.

— Puściłem w kurs.

— Pocoś to zrobił?

— Bo mi tak wypadło. Żal ci go? To ci go odkupię.

— To nie o żal!Jak ci było potrzeba pieniędzy, trzeba mi było powiedzieć, byłabym ci dała. Przecie ty wiesz... ja dla ciebie wszystko! Ale Antek... przyszedł na dół... Mówił takie rzeczy! Że innyby zabił i mnie i ciebie...

— Eh, głupi on! — skrzywił się Józek. — Niechby spróbował rękę podnieść na mnie, czy na ciebie!

— Ale ja się i tak boję. Nie o siebie. Mnie on nie tknie, ale o ciebie. Jak cię kiedy spotka, a będzie napity, to nic nie wiadomo. On póki trzeźwy, to jak dziecko, ale jak pije, to do szału!

— Nic się nie bój. Dam sobie z nim radę. Nie takich już widziałem. A gdzież on poszedł?

— Nie wiem. Ku miastu.

— Pójdę go poszukać.

— Nie rób tego, Rany Boskie!, bo nieszczęście gotowe.

— Ale ja wiem, co robię. Wolę teraz go spotkać i pogadać, niż czekać, aż przyjdzie pijany do domu. Bo, że będzie pić cały dzień, to pewne. — I Józek zebrał się szybko i poleciał do miasta.

Przeszukał wszystkie knajpy, w których nafciarze i hutnicy zwykle przesiadywali, ale nigdzie Antka nie spotkał. Poszedł jeszcze na rynek, by zajrzeć do restauracji Musiałka, ale i tam go nie znalazł. Stanął więc na rogu ulicy pod podcieniami i rozglądał się po rynku. Nagle ujrzał po drugiej stronie wielkiego placu coś, co zwróciło jego uwagę: Z szeroko otwartej bramy wynosił jakiś człowiek olbrzymią pakę. Niósł ją sam z szalonym wysiłkiem, bo nogi się pod nim uginały. Doniósł ją do niskiego wozu i złożył na platformę. Kiedy się wyprostował, by nabrać tchu w piersi, Józek poznał Antka. — Gwizdnął lekko przez zęby, chwiejąc głową z podziwu i przeszedł rynek wpoprzek.

— Hej! Antek! — zawołał w chwili, gdy Skalak miał już wejść do bramy po następną pakę.

Antek odwrócił się, spojrzał na Sewę jak na obcego i najspokojniej odszedł. Po chwili wyłonił się znowu z bramy z olbrzymim ciężarem na plecach. Józek poczekał, aż Antek złożył pakę na platformie i kiwnął nań głową:

— Chodźno, mam z tobą do pogadania.

Antek, z twarzą jeszcze nabrzmiałą od szalonego wysiłku, a jednak jakby zaspaną, patrzył chwilę w oczy Sewie i rzekł:

— Odejdź ty ode mnie i nie szukaj nieszczęścia. — A potem odwrócił się i ciężkim krokiem wszedł do bramy.

— Zwarjował! — splunął Sewa przez zęby i poszedł do knajpy, by tam spotkać się z Kwaśnicą.

VII.

Pobyt Straubego w Warszawie przeciągnął się dłużej, niż wszyscy się spodziewali. Konferencje producentów i rafinerów trwały w nieskończoność i Julja dostawała co parę dni wiadomości, że nie wiadomo kiedy się skończą. Parę razy informował ją ojciec telefonicznie o przebiegu obrad i pertraktacji nafciarzy tak ze sferami rządowemi, jak i przedstawicielami kapitałów zagranicznych. Miewał też często długie rozmowy z Wieraszką, który mu zdawał sprawę z robót, prowadzonych na szybach, a czasami także podawał plotki, dla rozweselenia szefa. Między innemi doniósł mu, że bracia Rosenowie pokłócili się i podobno młodszy ma przejąć firmę na siebie. Poszło im o to, że jeden obwiniał drugiego o niedopatrzenie sprawy terenu Nowaka. Byli przekonani, że jeśli potrzymają głupiego chłopa nieco w niepewności, to dostaną dzierżawę taniej. Teraz, kiedy dowiedzieli się, że parcelę kupił Golmer, kierownik na szybie Straubego i przypuszczają, że Golmer jest tylko podstawiony, nie posiadają się ze złości. — Straube uśmiał się serdecznie, bo miał jakąś dawną ansę do Rosenów i polecił Wieraszce wybadać Golmera, czy nie zgodziłby się, by na koszt firmy przeprowadzić geologiczne badania na jego terenie.

Ostatnią rozmowę telefoniczną miał Wieraszko ze Straubem w obecności Julji, która była niezwykle ciekawa, co ojciec mówił o Golmerze.

— Może panu byłoby nieco nieporęcznie mówić z Golmerem — zaofiarowała się, gdy ją Wieraszko objaśnił o co rzecz idzie — to ja mogę się z nim rozmówić, dobrze?

Wieraszko zdziwił się nieco, że Julja tak interesuje się tą sprawą, bo nigdy przedtem nie zauważył, żeby bardzo zajmowała się interesami ojca, zgodził się jednak chętnie. Był zwierzchnikiem Golmera, ale też równocześnie i kolegą, wolał więc nie dotykać sprawy, na której Golmer mógł zarobić, lub stracić.

— W takim razie, żeby nie zwlekać, ja pojadę na szyb — rzekła Julja i kazała sobie podać małe auto.

— Zabiorę się z panią, oczywista, o ile pani pozwoli — poprosił Wieraszko. — Mam tam do załatwienia kilka spraw.

Siedli więc oboje i pojechali.

— Pani teraz bywa częściej na kopalni — zauważył inżynier.

— No tak, ojca niema, więc muszę go jakoś godnie zastępować —uśmiechnęła się z nad kierownicy. — Ciągle narzeka, że nie ma syna, więc chcę, żeby miał jaknajmniej powodów ku temu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

MIĘSO JAKO POKARM.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych środków pokarmowych, pochodzenia zwierzęcego, jest mięso.

Pod mięsem pojmujemy jadalne części ciała zwierzęcego, które zawierają masę mięśniową (białko), tkankę łącznokomórkową, tłuszcze wewnątrz i pomiędzy włóknami mięśniowemi, substancje wyciągowe, fosforan potasu, krew i mniej więcej około 50—70 procent wody, wreszcie niekiedy zanieczyszcze nia i pasorzyty oraz ich zarodki i jajka. Mięso, które znajdujemy na targach, zawiera prócz wyżej wspomnianych składników naczynia krwionośne, oraz nerwy. — Wraz z mięsem otrzymujemy także kości.

Smak mięsa i jego dobroć zależą od rodzaju, wieku, płci oraz jakości odżywiania zwierzęcia, niemniej i od sposobu życia samych zwierząt. Mięso z różnych części tego samego zwierzęcia ma różny smak pomimo, iż skład chemiczny mięsa jest ten sam.

Mięso zwierząt młodych zawiera mniej soli, wapna i białka, jest łatwiej strawne, zabarwione blado-różowo.

Mięso zwierzęcia starego zawiera więcej soli, wapna i białka, dlatego też jest twardsze i suche. Soczyste i miękkie jest takie mięso, które zawiera mało tkanki klejodajnej i dużo tłuszczu, drobno rozsianego pomiędzy włóknami, tłuszcz ten bowiem podczas gotowania lub pieczenia nie wyparowuje i ochrania włókna mięśniowe od wysuszenia.

Zwierzęta przepracowane oraz dzikie bydło dostarczają mięsa chudego, grubo włóknistego, które trudne jest do żucia i strawienia. Mięso jest najlepsze z okolicy lędźwi i krzyża aż do łopatek, najgorsze z łopatek, szyi i większości mięśni brzucha i nóg. Cena stosuje się do części, z której mięso pochodzi. Mięso cieląt, kur i gołębi, ubogie w tłuszcz, które wskutek powstającego podczas gotowania zabarwienia, nazywamy mięsem białem, niczem się nie różni od t. zw. mięsa czarnego.

Tutaj należy zwrócić uwagę na to, że mięso zwierząt świeżo zabitych, nie jest smaczne. Dopiero po przejściu okresu pośmiertnego, staje się ono smaczniejsze i zdatne do użytku.

Zupełnie świeże mięso jest lepkie i słodkawe. Smak słodkawy warunkują węglowodany.— Powoli węglowodany przemieniają się w kwas mlekowy, włókna mięśni stają się zaś dzięki temu znacznie kruchsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

JAK ŚWIAT PRZEDSTAWIA SIĘ NIEMOWLĘCIU.

Eksperyment, który odsłonił tajemnicę widzenia.

Człowiek widzi świat zewnętrzny do góry nogami. Ściślej się wyrażając, powinien człowiek widzieć świat zewnętrzny do góry nogami, gdyby nie skomplikowane urządzenie psychiczne, które odwrócony obraz **siatkówki każe naszemu mózgowi z powrotem nawrócić.**

Dr. F. M. Stapiński

Ten proces psychiczny nie ma nic wspólnego z zasadami fizyki i polega tylko na dowolnem nastawieniu psychycznem. W rzeczywistości wrażenia wzrokowe, które człowiek odbiera, przedstawiają obraz analogiczny do matówki zwyczajnego aparatu fotograficznego. Na siatkówce oka ludzkiego **powstaje zawsze obraz odwrócony. I kto wie, czy niemowlę nie widzi świata zewnętrznego do góry nogami.** Musi się dopiero do tego przyzwyczaić; dzięki skomplikowanym procesom psychicznym **obraz zostaje w mózgu** z powrotem obrócony.

Otóż jak Dr. W. Richter donosi, że prof. Stratton postanowił się przekonać, jak by się człowiek zachowywał, gdyby odbierał na siatkówce swego oka nieodwrócony obraz świata zewnętrznego.

Prof. Stratton postanowił na sobie samym przekonać się o tej ewentualności. W tym celu zawiązał sobie szczelnie lewe oko, przed prawem zaś umieścił skomplikowany system soczewek, odwracający świat zewnętrzny do góry nogami. Przez pierwsze trzy dni widział Prof. Stratton cały świat zewnętrzny do góry nogami.

Czwartego dnia świat zewnętrzny **odwrócił się.** Bohaterskiemu Profesorowi zdawało się jednak, że to on stoi na głowie. Niemiłe to uczucie utrzymywało się przez cały dzień czwarty i przez dzień piąty. Od szóstego dnia począwszy widział już Profesor Stratton **mimo skomplikowanego systemu soczewek normalnie.** Mózg przystosował się do nowych warunków.

W ten sposób udowodnił Prof. Stratton, że **skomplikowana aparatura nerwowa, pośrednicząca w przyjmowaniu wrażeń nerwowych,** potrafi w krótkim czasie wyrównać nawet tak daleko idące załudzenia, jak odwrócenie do góry nogami **wrażeń wzrokowych.**

Biało-Czerwona Bandera.

Z pokładu „Regele Carol I" w październiku 1934 r.

Czasami dobrze jest leżeć bezmyślnie na leżaku i patrzeć w niebieskie niebo, myśląc o „niebieskich migdałach". Teraz właśnie czynię to na górnym pokładzie „Regele Carol I".

Upał jest tak nieznośny, a Morze Marmurowe tak spokojne, że wydaje się, jakbym zawisł w bezruchu w błękitnej bańce, z której usunięto powietrze.

Łagodną linją rysują się brzegi, widoczne po obu stronach i po obu jednakowo spalone, jednakowo ogołocone upałem. — Żrzadka ukazują się malutkie chałupinki, przyrośnięte do niegościnnej, nagiej ściany.

Przed statkiem tańczą delfiny, odprowadzając nasz statek.

— Poco?

— Pewno bezmyślnie, bez celu. Jedynie z braku lepszego zajęcia...

W oddali ukazuje się pasek szarego dymu na jasnym błękicie nieba. To jakiś okręt zdąża nam na spotkanie. W ten wąski, rozwiewający się wśród błękitu pasek wpatrzone są oczy wszystkich podróżnych, jakby czegoś nowego szukające wśród brzemiennej upałem, błękitnej nudy.

Wysmarowałem olejkiem migdałowym twarz, broniąc jej przed rozżarzonemi promieniami, ale nie chce mi się zejść w cień — wymaga to wysiłku, ruchu. Bezwład upału i nektar powietrza tak owładnęły mną, że czuję coraz większe lenistwo, a zarazem coraz większy spokój wewnętrzny.

— Jak dobrze się odpoczywa na statku!—przebiega mi myśl, aby za chwilę znowu zapaść w bezwład i bezruch...

Na tylnym pokładzie wzmaga się gwar i ruch. Marynarz podchodzi do masztu, aby podnieść banderę, oficer obchodzi pokłady, jakby sprawdzał, czy wszystko w porządku...

Podnoszę głowę z poduszki leżaka.

Przed nami majestatycznie pruje błękit fali Morza Marmurowego wielki, dwukominowy statek — Polonia! Zbliżam się do burty, nie kryjąc już wzruszenia.

Na rufie powiewa majestatycznie biało-czerwona bandera...

— Statku kochany, wielki statku polski, głoszący światu chwałę twej Ojczyzny!

„Regele Carol I" podnosi na znak powitania banderę, „Polonia", którą widzę dokładnie, zwolna podnosi swoją. Trzykrotna syrena naszego małego statku salutuje wspaniałą sylwetę „Poloni", która poważnym tonem swej syreny odpowiada wzajemnym salutem. Stało się zadość zwyczajowi odwiecznego powitania morskiego, dwa statki minęły się wśród błękitu wód Marmurowego Morza.— Ale w sercu Polaka, który był w tej chwili na pokładzie małego statku rumuńskiego, chwila ta pozostanie na zawsze.

Bandera polska, powiewająca w błękicie — to symbol wielkości Polski Współczesnej, zdobywającej nowe drogi, nowe szlaki.

Grupa studentów polskich, stojąc na dolnym pokładzie spoważniała. Ucichł gwar ich młodych głosów... Jakaś stara, pomarszczona i wychudła ręka powiewa jeszcze dotąd chusteczką, chociaż „Polonia" jest już daleko...

Z jakże wielką i jak szlachetną dumą odpowiedziałem dziś przy obiedzie mojej sąsiadce — Włoszce, która mnie zagadnęła:

— A co właściwie robi na tych szlakach polski statek?

— A co tu robią włoskie? — zapytałem.

— Jaki pan dziwny! Jesteśmy przecież państwem morskiem.

— I my też...

Karminem rozlewało się po lazurze zachodzącego słońca, purpurą barwiąc małe, białe chmurki, wolno spadało wreszcie gdzieś, za błękitną toń, okrywając zmrokiem morze i niebo i góry obu brzegów.

Zbliżamy się do cieśniny Dardanelskiej.

Gwiazdy wyległy na niebo, lśniąc jasnym, południowym blaskiem — statek ogarnął sen.

Ale na pokładzie, gdzie nocują studenci Polacy, na leżaku górnego pokładu i z tyłu statku nikt nie spał. Wszyscy patrzyli na północ, chcąc wzrokiem przeniknąć mrok nocy, aby ujrzeć banderę biało-czerwoną, banderę Wielkiej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Janusz Laskowski.

$200 ze śmieciem do pieca.

Pana, Ill. — M. Ermowick, właściciel tawerny, obawiając się napadu bandytów, ukrył $200, z tego $20 w srebrze, w koszyku na śmieci, przy zamknięciu na noc swego lokalu.— Posługacz, sprzątający rano tawernę, wrzucił całą zawartość koszyka do pieca i $180 w banknotach spłonęło.

PRZESZŁO 400 PASAŻERÓW NA „KOŚCIUSZCE".

Mimo kryzysu i trudności gospodarczych bieżący rok zapisze się w rocznikach Linji Polskiej bardzo dobrze, ruch bowiem pasażerów jadących do Polski i z Polski pod polską banderą był bardzo poważny i niejedno wielkie przedsiębiorstwo istniejące długie, długie lata mogłoby go Linji Gdynia-Ameryka pozazdrościć.

Przeszło 400 pasażerów na „Kościuszce".

W tej chwili „Kościuszko" zdąża do New Yorku wioząc 42 pasażerów do Halifaxu i 380 pasażerów do Stanów Zjednoczonych. Cyfra ta jest naprawdę imponująca, zwłaszcza gdy się ją zestawi i z porą roku i z ilością pasażerów na innych, dużo większych statkach.

„Kościuszko" odpłynie z powrotem do Polski dnia 8-go listopada dając wszystkim zainteresowanym doskonałą sposobność taniej podróży na Święta do Polski.

Oto jak wiadomo ostatnio została zdecydowana wielka zniżki na okrężnych biletach Trzeciej i Turystycznej Klasy, ważna po dzień 30-go kwietnia, 1935 r. W okresie tym bilet okrężny trzeciej klasy do Gdyni wynosić będzie tylko $125.00, zaś bilet okrężny klasy turystycznej tylko $154.00.

Doskonała okazja.

Zniżone te ceny upoważniają właścicieli biletów do pozostania w kraju 15 dni od daty wylądowania (wyłączając dnie przybycia i odjazdu), przytem, jak jesteśmy poinformowani, o ile w tym terminie nie będzie statku, to pasażerowie mogą powrócić następnym statkiem odchodzącym z Gdyni.

Jest to więc świetna sposobność, ażeby wyjechawszy 8-go listopada odbyć tanio podróż, zabawić szereg tygodni w Polsce, przebyć na łonie rodziny Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku i powrócić pierwszym statkiem Linji Gdynia-Ameryka odchodzącym z Gdyni w styczniu już po Świętach.

Należy się spodziewać, że nie mało ludzi skorzysta z tej doskonałej okazji.

Złodzieje unieśli 400-funtową kasę.

Centerville, Ia. — Złodzieje, którzy włamali się do składu z mięsem, zabrali 400-funtową kasę zawierającą około $100.

Dostawy indyków mniejsze.

Kansas City, Mo. — Gospodynie, które w 1933 nie miały kłopotu z kupnem indyka na Dzień Dziękczynienia,— w tym roku muszą się przygotować na pewne trudności. — Indyków jest mniej, więc i ceny będą wyższe.

I jak tu grać?

Kansas City, Mo. — M. Cutler, muzykant, wpadł na stację policji z doniesieniem, że ktoś ukradł mu wielki bęben, przytroczony rzemieniami do jego samochodu, — pozostawionego przed lokalem, gdzie miała grać orkiestra. Bębna nie znaleziono.

LEST WE FORGET

YOU AND I

FOR BETTER GOVERNMENT

Z TOWN OF LAKE

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 5go listopada, odbędzie się miesięczne posiedzenie Gminy 143 ZNP. w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Staraniem Komitetu Oświaty Gminy 39ej ZNP., odbędzie się zabawa przedadwentowa w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali ob. Sikory, przy 48ej i So. Marshfield ave. Komitet dokłada starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30 ,w sali Stow. Domu Polskiego odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Gminy 123 ZNP. na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie.

*

P. Henryk W. Wojciechowski, mieszkający pnr. 6336 So. Francisco ave., znany w kołach młodzieży w dzielnicy Town of Lake, poddał się operacji w szpitalu German Deacones, przy 54ej i Morgan ul. Operacja się udała pomyślnie.

*

Stow. Domu Polskiego na Town of Lake, urządza bankiet w sobotę, dnia 24go bm. w sali ob. Draniczarka, przy 48ej i So. Racine ave.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Śpiewu i Dramatu „Drużyna" nr. 139 S. Ś. P. w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul.

*

Harcerze przy Gminie 123 ZNP. obdywają swe ćwiczenia w środy, a harcerki w czwartki każdego tygodnia począwszy o 6:30 wieczorem.

*

Dzisiaj wieczorem począwszy o godzinie 8ej, odbędzie się lekcja śpiewu Chóru Filomenów w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa, gr. 1165 ZNP. obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia w niedzielę, dnia 11go listopada. Z tej właśnie okazji odbędą się nieszpory w kościele św. Jana Bożego, w których udział wezmą członkowie towarzystwa. Po nieszporach nastąpi obchód jubileuszowy w sali im. Pułaskiego.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Huzarów Polskich, gr. 1860 Z. N.P. odbędzie się w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali parafjalnej na Janowie, o godzinie 1:30 po południu.

*

Tow. Kosynierów, im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1983 ZNP. odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali pnr. 4759 Co. Throop ul. o zwykłej godzinie. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

*

Już od dłuższego czasu członkowie istniejącego lecz od pewnego czasu nieczynnego Tow. Śpiewu „Lutnia" w dzielnicy Town of Lake, pracowali nad reorganizacją i werbunkiem nowych członków. We wtorek, 30go października, odbyło się posiedzenie reorganizacyjne w którym brali udział jedynie byli członkowie Lutni, i na którem wybrano następujący zarząd tymczasowy: Stanisław Niedzielski, prezes; M. Łopacińska, wicep-rezeska; C. Staudacher, sekr. prot.; M. Lorentzowa, sekr. fin.; Wład. Żabirek, skarbnik.

Na posiedzeniu uchwalono odbywać lekcje co tygodnia w piątki w sali Słowackiego, 48-ma i Paulina od 8ej godzinie wieczorem, a na dyrygenta poproszono znanego nam dr. Stefana Urbanowicza, który bezinteresownie uczyć będzie Chór.

Członkowie zdali sprawozdanie, że mają wielką liczbę nowych członków do przyjęcia do Tow. Śpiewu Lutnia i już w krótkiej przyszłości chór Lutnia będzie brać czynny udział w pracy nad rozwojem pieśni polskiej i kultury polskiej. Jednocześnie prosimy byłych członków Lutni, których z powodu braku adresów nie można było zawiadomić, a którzy mają zamiar brać czynny udział w pracy, aby porozumieli się z sekretarzem protokółowem p. C. Staudacherem, 4707 So. Paulina ul., lub z którymkolwiek członkiem lub członkinią Chóru Lutnia.

Czworo zginęło pod kołami pociągu.

Middletown, N. Y. — Pociąg osobowy kolei Erie najechał i rozbił na krzyżówce samochód wiozący cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Wszyscy czworo ponieśli śmierć na miejscu.

Powodzenie.

Autor: — Po pierwszem przedstawieniu mojej sztuki publiczność poprostu przypuściła atak do kasy.

Panna Z: — A czy dostali pieniądze z powrotem?

THE TUTTS — By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

MOM TOLD DAD TO TAKE GOOD CARE OF HER GOLDFISH WHILE SHE WAS AWAY

WOT THA—?

AND BOY! ARE THEY CRAZY OVER THIS FANCY SPRING WATER!

ICE

11-5

Ostatni Apel Do Wyborców Polskiego Pochodzenia.

Drodzy Rodacy i Rodaczki!

Dzień jutrzejszy jest dniem decydującym w naszem życiu politycznem.

Pójdziecie do urn wyborczych, ażeby wydać wyrok swój o ważnych sprawach, jakie was dotyczą jako obywateli.

Wydacie wyrok o kandydatach na ważne urzędy.

Jeśli pragniecie podtrzymać Prezydenta w jego pracy nad przywróceniem dobrobytu całemu narodowi, wykażcie to swą aprobatę dając swój głos na kandydatów demokratycznych.

Nie zapomnijcie, że potrzeba mu do pomocy reprezentantów w kongresie, którzy będą z nim współpracowali. Więc musimy wybrać takich kongresmanów, którzy wierzą w zasady Prezydenta i którzy okazali swą dotychczasową pracą, że Prezydent może im zaufać. — Tylko tacy kandydaci są na tykiecie partji demokratycznej,

Nie sądźcie, że nie wiedzą o nas w Waszyngtonie. Mamy tam naszych przyjaciół i przedstawicieli, którzy bacznie obserwują wszystko, co my czynimy i informują o tem tych, którzy powinni o tem wiedzieć.

A w naszej sytuacji lokalnej głosem waszym wydacie wyrok, który zadecyduje, czy postąpimy naprzód, czy też cofniemy się wstecz.

Urzędnicy, należący do partji demokratycznej, tak w mieście Chicago jak i w powiecie Cook, wyratowali nas z chaosu finansowego, zaprowadzili oszczędności we wszystkich biurach i departamentach, zniżyli podatki na dziesiątki miljonów dolarów, przywrócili naszemu miastu dobre imię, wyprzątnęli żywioł zbrodniczy, zaprowadzili ulepszenia w systemie wyborczym, surowo karcili przestępców wyborczych, ażeby głosy wasze mogły być sprawiedliwie zliczone, słowem zaprowadzili ogólny ład i porządek.

Jeśli pragniecie w dalszym ciągu z tej pracy korzystać, jeśli pragniecie, ażeby w biurach publicznych dalsze oszczędności a w podatkach dalsze zniżki zostały zaprowadzone, głosujcie na tych, którzy dotychczas dla waszego dobra pracowali, a którzy w dalszym ciągu gotowi są dla was pracować. Nazwiska ich są tylko na tykiecie partji demokratycznej.

Ale jest jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd, dla którego głos wasz ma być oddany na wszystkich kandydatów partji demokratycznej.

Każdy z was wie, że tylko ta partja, a nie inna, dała i daje nam uznanie. Mamy już wielu Polaków na wysokich urzędach publicznych. Jako dodatkowy dowód tego uznania, znajdują się Polacy na balocie i w tych wyborach. Są tam: kongresmani Leon Kocialkowski i Leonard Schuetz, dalej sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, Franciszek Bobrytzke na komisarza powiatowego, Józef Baran na trustysa dystryktu sanitarnego, również Benjamin Adamowski, Edward Petlak, Stanisław Halick, Piotr Jezierny, Jan Kluczyński i Franciszek Ringa na reprezentantów stanowych i Piotr Kiełmiński na senatora stanowego, a na małym osobnym balocie sędziowskim Stefan Adamowski na sędziego miejskiego.

Jeśli pragniesie wyboru tych kandydatów Polaków, będziecie głosowali na cały tykiet tej partji, która nam to uznanie dała.

Wrogie żywioły wytężają wszystkie wysiłki, ażeby wydrzeć nam to, cośmy dotychczas zdobyli.Ześrodkowały całą swą agitację otwartą i ukrytą, ażeby opanować ten urząd, który najwięcej się przyczynił do zaprowadzenia ulg podatkowych i który troskliwie czuwał i czuwa nad czystością i rzetelnością całego systemu wyborczego. Urząd ten to sąd powiatowy, — bo ten jest kluczem do wszystkiego w całym ustroju politycznym naszego miasta i powiatu.

Jako obywatele i obywatelki, dbający o czystość wyborów, a również pragnący pozyskać dalsze ulgi podatkowe i dalsze oszczędności w administracji powiatowej i miejskiej, i wreszcie jako Polacy, usiłujący zachować to uznanie, jakie zdobyliśmy sobie na polu politycznem, nie możemy pozwolić na to, ażeby ten wielki i zaszczytny urząd sędziego powiatowego dostał się w ręce żywiołów szkodliwych dla całego obywatelstwa naszego miasta i powiatu.

Idźmy więc naprzóg z programem naszego Prezydenta!

Idźmy naprzód z tą partją, której przedstawiciele swą pracą i działalnością dla naszego dobra wykazali, że można im ufać, iż nadal będą w tym samym kierunku pracowali!

Głosujmy na kandydatów tej partji, która dała nam zupełną gwarancję, iż pojmuje służbę publiczną w takiem znaczeniu, jak my ją wszyscy pojmujemy!

Głosujmy na wszystkich kandydatów partji demokratycznej, ażeby zapewnić zwycięstwo naszym polskim kandydatom, gdyż o własnych siłach nigdy nie zdołamy ich wybrać!

Głosujmy wreszcie tak, jak nam wskazuje obowiązek obywatelski, rozum polityczny i lojalność dla naszych przyjaciół, to jest, zróbmy krzyżyk w kółku przy kolumnie demokratycznej obok nazwy DEMOCRATIC tak na wielkim balocie, jak i na małym osobnym balocie sędziowskim!

Obywatele i obywatelki! Nigdy nie byliśmy tak solidarnie złączeni. Wszystkie miarodajne czynniki i sfery polskie zjednoczyły się w tej kampanji za sędzią Jareckim i wszystkimi kandydatami demokratycznymi jak nigdy przedtem.

Więc niech nie zabraknie ani jednego z waszych głosów w jutrzejszych wyborach!

Pokażmy naszą siłę i solidarność!

Idźmy murem z naszymi kandydatami, z Prezydentem Rooseveltem i całą partją demokratyczną!

Jeśli to uczynimy, zaimponujemy wszystkim lawiną naszych głosów za sędzią Jareckim i całym tykietem demokratycznym i żadna siła nie powstrzyma nas od dalszego postępu na polu politycznem.

Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna:

Max Drezmal, prezes;
W. Fran. Walkowiak, sekr.
Franciszek W. Zintak, główny kierownik.

$693,495 z podatków trunkowych.

Springfield, Ill. — Podatki od trunków przyniosły stanowi Illinois w październiku $693,495.60 dochodu, z tego $25,391.21 w opłatach za licencje. — Podatek od piwa dał $199,556.78, a od wódek $452,646.84 dochodu.

Zginął ratując swoje oszczędności.

Allegan, Mich. — W. A. Parker, chiropraktyk, spalił się żywcem, kiedy usiłował uratować swoje certyfikaty oszczędności pocztowych z płonącego domu.

Trzęsienie ziemi w Seattle.

Seattle, Wash. — Lekkie trzęsienie ziemi zanotowano w sobotę w północno - zachodniej części stanu Washington. Dało się ono odczuć w Seattle, Mount Vernon i innych miastach nad rzeką Baker.

Gabel są to w zegarze widełki przy kotwicy, poruszające wahadło.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. To a lake. 3. False. A preface. 4. True. 5. True.

Errare humanum est oznacza błądzić jest rzeczą ludzką.

ŻOŁNIERKI.

W Moskwie powstały urzędy dla spraw wojskowych wyszkolenia kobiet. Urząd ten podlegać będzie komisarjatowi wojny i przydzielać będzie bataljony kobiet odnośnym garnizonom armji czerwonej. W najbliższych dniach przydzielone zostaną do sztabu głównego armji czerwonej kobiety, jako referentki wojskowe wyszkolenia kobiet.

Kobiety zapoznane będą nietylko z użyciem broni lekkiej, lecz używane także do obsługi karabinów maszynowych. W pierwszym rzędzie przystąpi się do tworzenia bataljonów na Dalekim Wschodzie. W czasie uroczystości wojskowej, odbytej niedawno w Chabarowsku, oddziały kobiet maszerowały w mundurach i hełmach stalowych. Oficerowie w bataljonach kobiet zastąpieni mają być w przyszłości również przez kobiety, których większa liczba kształci się już w szkołach oficerskich.

Obiad Na Jutro.

Zupa Pomidorowa ze Śmietaną.
Befsztyki z Cebulą.
Smażone Kartofle.
Brukselska Kapusta.
Pączki i Kawa.

Zupa Pomidorowa ze Śmietaną.

Funt pomidorów dusić na maśle tak długo aż się zupełnie rozgotują i czyste masło wystąpi. Potem przefasować pomidory przelewając lekkim rosołem ugotowanym z kości lub kipiącą wodą. Pół godziny przed wydaniem zaprawić zupę ćwierć kwartą śmietany kwaśnej rozbitej z małą łyżką mąki. Kto lubi można dodać trochę cukru do smaku. Do wazy dodać ryżu na sypko ugotowanego, lub osobno grzanki z bułki.

Befsztyki z Cebulą.

Posolić befsztyki z polędwicy lub pierwszej krzyżowej (biodrowej), dwie cebule pokrajać cienko i wrzucić na rozpalone masło. Gdy się cebula zrumieni na jasno żółty kolor, ściągnąć ją na brzeg brytwanny, rozpaliwszy mocniej masło, wrzucać przygotowane befsztyki, które w ostatniej chwili posolić i lekko mąką obsypać. — Zrumienić je po obu stronach, a potem wyjąć, układać na półmisku na każdy befsztyk położyć trochę cebuli i polać masłem. Po bokach dać puree z kartofli lub kartofle smażone.

DO POLSKIEGO DZIECKA.

Polskie dziecię! W twoich żyłach płynie polska krew!
Z słów polskich paciorka matka cię uczyła —
I w twej duszy wszczepiła z poezji śpiew
Gdy o gwiazdce złotej do snu ci nuciła.
Polskie dziecię! W twoim paciorku polskie słowa:
Takie każde śliczne, ucho Boskie pieści —
Bo ta nasza polska, ukochana mowa
Dla Boga i ludzi piękne słowa mieści.
Polskie dziecię! Ty polską mowę żywą w sercu miej!
Bo w niej jest niebo i Polska wielbiona —
A co tak wielbione, duszką ty ukochać chciej
Wtenczas będzie duszka twa uszlachetniona.
Na cześć twej matki, na te przez nią śpiewane ci pieśni,
Proszę cię mą duszą, ty polska dziecino!
Niech słów polskich mowa w twem sercu nie prześni!
I niech z twego paciorka dla Boga nie zginą.

ANIELA MIKUŁÓWNA, Chicago.

Felicja Maciejewska-Wojtasiak.

FELICJA MACIEJEWSKA — EDMUND WOJTASIAK.

Przed kilku dniami w kościele św. Wojciecha, ks. proboszcz, Kazimierz Gronkowski udzielił ślubu pannie Felicji Irenie Maciejewskiej z p. Edmundem Wojtasiak. — Drużbowie i druchny szli w następującym porządku: Hieronim Kuciemba z Heleną Grupa, Władysław Rudecki z Leokadją Racinowską, Władysław Andrzewicz z Estellą Grabczyńską, Hieronim Wojtasiak z Elżbietą Michalik. — Kornela Brzęk, dama honorowa, ubrana była w suknię krepową koloru cielistego, trzymając w ręku chryantemy dostosowane odcieniem do sukni. Bronzowe pantofelki, rękawiczki i tiara na głowce uzupełniły strój damy honorowej. Druchny ubrane były w suknie koloru kremowego z materjału „matlese" przybrane futerkiem z wiewiórek, bronzowe tiary, stosowne rękawiczki i pantofelki. Bukiety w odcieniach kremowo-bronzowych doskonale harmonizowały z całością. — Panna młoda idąc przy boku ojca chrzestnego, p. Antoniego Góreckiego, wyglądała uroczo w sukni atłasowej koloru kremowego z trenem spadającym od żakiecika zapiętego pod szyją. Welon był z tiulu obszyty chantilową koronką przypięty do czapeczki przybranej pomarańczowym kwiatem.

„Ave Maria" Millarda odśpiewała pani Emilja Paczkowska. Po ślubnej ceremonji, goście udali się do sali Pułaskiego gdzie matka pani młodej, pani Dorota Maciejewska, przyjęła wszystkich smaczną kolacją, przyrządzoną przez europejskiego kucharza, p. A. Irla. Podczas kolacji toastmistrzem był ks. proboszcz Gronkowski, który powoływał do składania życzeń nowożeńcom poważniejszych uczestników biesiady weselnej. Po kolacji rozbawieni goście udali się na górną salę, gdzie przy dźwiękach orkiestry puścili się w wir taneczny. O godzinie 11ej zagrano marsza. Państwo młodzi w pierwszej parze i około 400 par udało się do jadalni na drugą kolację. Przy drugiej kolacji toastmistrzem był ks. Ed. Sonneeld, a na mówców powołanych zostało: ks. Fr. Krakowski, Dr. L. M. Czaja, p. A. Górecki, p. Wojtasiak, ojciec pana młodego, p. J. Łagodny, alderman 21ej wardy. Na zakończenie pan młody podziękował uczestnikom za liczne przybycie i życzenia. — Stroje orszaku ślubnego wykonane były w składzie Peacock Bridal Shoppe.

Marja Murzyn-Guziorek.

W środę, dnia 24go października odbył się ślub panny Marji Murzyn z p. Bronisławem Guziorek, w kościele św. Jana Kantego, o godz. 10ej rano. — Drużbowie i druchny szli parami w następującym porządku: Bolesław Bończyk z Wandą Murzyn, Bolesław DeCasey z Franciszką Woźniak, Antoni Dobis z Izabelą Lewandowską, Michał Palmer z Klarą Helbin, Jan Peters z Marją Mardus i Jerzy Guziorek z Teodorą Murzyn. — Druchny ubrane były w suknie krepowe przybrane aksamitnemi kokardami, aksamitne toczki i stosowne mufki. Panna młoda wyglądała uroczo w princesie ze srebrnej lamy z pięknie spadającym trenem. Welon z jedwabnego tiulu obszyty srebrnym haftem, upięty był do czapeczki zrobionej z tego samego materjału co suknia.

Jutro Posiedzenie Panien w Szpitalu.

Jutro o godzinie 8:30 wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Pomocniczego Stow. Panien przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu w zwykłej sali posiedzeń, na które proszone są wszystkie członkinie o przybycie. Bardzo ważne sprawy jak przygotowania do uroczystości pięciolecia egzystencji tego popularnego stowarzyszenia przyjdą pod obrady. Zatem obecność i współpraca wszystkich członkiń jest konieczną.

Koncert i Bal Chóru Melodja.

Chór Melodja, dawniej Chór Związku Polek urządza dnia 21-go listopada w Audytorjum św. Trójcy pnr. 1443 W. Division ul. koncert połączony z balem. Koncert ten składać się będzie z dwóch części: pierwsza, poświęcona przeważnie będzie utworom kompozytora Piotra Maszyńskiego, a druga część wypełni szkic pięknej treści osnutej na tle legendy Nocy Świętojańskiej. Całość szkicu obejmować będą tańce, śpiewy solowe i chóralne jak również efektowną scenerję przedstawiającą leśną polankę okoloną w paprocie i kwiaty tonące w świetle księżycowem.

Komitet dnia tego zaprasza na uroczystość swą wszystkich swych przyjaciół, sympatyków i drużyny śpiewacze o jak najliczniejsze poparcie.



PATTERN 5250

ŁADNIE WYSZYTE RĘCZNIKI PRZYOZDOBIĄ KUCHNIĘ.

W modełku 5250 znajdziecie siedem wzorów w wielkościach około 5½x7½ calowych, ilość potrzebnej materji jakoteż sugestję kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto........................ Stan............

Piękna Marysieńka.



Felicja Lichocka.

Melodyjna operetka w trzech aktach, pt. „Piękna Marysieńka," będzie odegraną w niedzielę, 11 listopada, w sali trójcowskiej. Operetka ta jest graną z okazji 25-lecia pracy na scenie znanego w Chicago i osiedlach polskich, artysty - śpiewaka, p. Antoniego Bednarczyka. 25 lat pracy na scenie, to okres niemały, a więc jubileusz taki dla każdego jest prawdziwem świętem.

P. Bednarczyk na to święto wystawia śliczną operetkę pt. „Piękna Marysieńka." Będzie ona graną po raz pierwszy w Chicago, a udział w niej biorą najlepsi artyści jubilata. Zobaczycie więc dawno niewidzianych ulubieńców, jak panie: A. Brzozowską, M. Kwiatkowską, W. Kapałkową, F. Lichocką, L. Pucińską, R. Dreździon; panów: K. Majewskiego, S. Milewicza, S. Kajkowskiego, F. Drzewickiego, W. Sikorę, W. Czubachowskiego, W. Zanozika i wiele panów i panienek, którzy wystąpią w mniejszych rolach. — Prawdziwą atrakcją będzie taniec małej Danusi Kantor, jako Amorka; J. Majewskiej i W. Zanozika, oraz śpiew ptaszka w klatce, w osobie panny R. Dreździon. Na scenie występuje 30 osób. Orkiestra pod dyrekcją p. L. Różyckiego. Tańce, śpiewy, śmiech i zabawa, oto operetka „Piękna Marysieńka." Już w niedzielę, 11 listopada o godzinie 8:15 wieczorem, — na sali Trójcowa, przy Division i Cleaver ul.



ZGRABNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Ellen Worth Modełko 592.

Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 2⅝ jarda 35 calowej materji także ½ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...........

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Bal Stow. Opieki Społecznej.

Stowarzyszenie Opieki Społecznej podaje do ogólnej wiadomości, że w środę, dnia 23go stycznia, 1935 roku odbędzie się doroczny jego bal w Stevens hotelu i apeluje zarazem do wszystkich organizacyj polskich, klubów i towarzystw, aby o dacie tej zawsze pamiętali i nie wchodzili w konflikt z jedyną zabawą stowarzyszenia urządzaną w celu dobroczynnym.

Z Zabawy Gminy 69-tej Z. N. P.

W ubiegłą niedzielę, dnia 4go listopada odbyła się przez dłuższy czas zapowiadana zabawa taneczna Gminy 69ej Z. N. P. Zabawa ta odbyła się w kafeterji trójcowskiej. Pięknie przedstawiały się malownicze stroje naszych panienek. Miłe tony orkiestry Karola Hess zachęcały wszystkich do tańca. Z pośród obecnych zanotowaliśmy następujące osoby: Panny: Michalinę Kuś, Florentynę Kisiecką, Mildred Podraza, Janinę Straus, Ewelinę Cabot, Julję Strojny, oraz panów Jakóba Faklikiewicza, Jana Michałkiewicza i Leopolda Morawskiego. Trzeba także zaznaczyć, iż Stowarzyszenie Arts A. B. A. było licznie reprezentowane na tejże aferze. Liczną reprezentację Stowarzyszenia Arts A. B. A. stanowili panowie: Czesław J. Trawiński, prezes, Mieczysław L. Zuber, Eugenjusz F. Dąbrowski, Bob White, Władysław Sroka, Stanisław M. Dąbrowski, Józef Żak, Edward Pietrzak, Henryk Pietrzak, Marjan Pietrzak, Stanisław Pupinik, Jerzy Pietrzak, Władysław Goclan, Józef Goclan i Franciszek Dorosiński. — Komitet składał się z następujących panien: Jadwigi Maci, Eleonory Szczęsnej, Rozalji Wynn, Stefanji Kisieckiej, Ireny Nierodzińskiej i Cecylji Gudel.

Święto Niepodległości Polski.

W dniu 11go listopada czcić będziemy narodziny Państwa Polskiego uroczystym obchodem i tematem najgodniejszym zainteresowania opinji publicznej. A mamy wszystkie powody do głębokiej radości i zadowolenia.

Zdajemy sobie sprawę bowiem, iż 16 lat temu naprawiono krzywdy wyrządzone przez rozbiory, zwrócono nam Polskę z Górnym Śląskiem, Pomorzem, z dostępem do morza, a świadkami tego było przy stole wraz z prez. St. Zjedn. W. Wilsonem 4-ch Polaków: Roman Dmowski, I. J. Paderewski, Marjan Seyda i Stanisław Kozicki.

Kilka dni temu Weterani i Sokoli wydali odezwę wzywającą na ten obchód, by przypomnieć nam, że Polska narodziła się wśród rewolucyj ogarniających wszystkie sąsiednie kraje, że Polsce przypada rola frontu zachodniej Europy, wobec rosyjskiego bolszewizmu.

Rolę tą Polska całkiem pomyślnie odegrała własnemi siłami i dzisiaj Polska jest gwarancją trwałego pokoju Europy. To też i najpowściągliwszy nawet sąd tylko najwyższe uznanie oddać musi tym, którzy tego dokonali, t. j. armji. — O tem wszystkiem wybitni mówcy wam opowiedzą w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali Związku Polek o 2ej po południu. — Za komitet Zyg. Wiśniewski.

Przepowiada ostrą zimę.

Freeport, N. Y. — Dr. Alfred Neilson, profesor uniw. New York, przepowiada, że nadchodząca zima będzie najostrzejszą, jaką dotychczas zanotowało biuro meteorologiczne stanu New York.

Pociecha.

Tadek: — Słyszałem, że bogata panna Ksińska poślubić ma tego biednego artystę.

Hanka: — Nie będzie on już długo biedował.

Tłumy Na Wiecu Demokratów 32-ej Wardy Na Stanisławowie.

Sala Św. Stanisława Kostki Nabita Wyborcami. — Kilkanaście Osób Zemdlało z Powodu Natłoku.

Koroną kampanji przedwyborczej z ramienia Regularnej Demokratycznej Organizacji 32 wardy był wiec wczorajszy w sali św. Stanisława Kostki, przy ul. Ingraham. Od wczesnego po południa fale obywateli zaczęły napływać do sali, wkrótce zapełnionej szczelnie.

Demokratom 32ej wardy chodzi przedewszystkiem, o wybór wychowanka Stanisławowa, p. Leona Kociałkowskiego, na ponowny urząd kongresmana.

Kongr. Kociałkowski mimo swego krótkiego urzędowania w Washingtonie, dał się poznać jako człowiek o niepospolitych zdolnościach i sumienności — tak dalece, iż gubernator stanu Massachusette Ely, przemawiając w mieście Springfield, Mass. na sejmie Zjednoczenia, stawiał kongresmana Kociałkowskiego za wzór innym Polakom do naśladowania.

Dowodzi to, iż nasz kongresman Kociałkowski w tak krótkim czasie potrafił pozyskać sobie sympatję w najlepszych sferach politycznych całej Ameryki. To też liczni mówcy na wczorajszym mityngu wychwalali naszego Kongresmana, przepowiadając mu zwycięstwo nad jego oponentem w stosunku 30 głosów do jednego. Zalecali też, aby Polacy przedewszystkiem głosowali na tykiecie demokratycznym. Stawiając krzyżyk na tych balotach u góry w kółku dopomogą do zwycięstwa Polakom wraz z innymi.

Bardzo owacyjnego przyjęcia doznał pan Clayton F. Smith, kandydat na komisarza i prezesa Rady Powiatowej Cook a burzę oklasków wywołało w języku czeskim przemówienie p. Tomana, kandydata na szeryfa powiatu Cook.

Sędzia okręgowy Piotr Schwaba ładną polszczyzną wygłosił bardzo budujące przemówienie na temat popierania polskich kandyadtów na tykiecie demokratycznym.

Poza wyżej wspomnianymi trzeba wymienić niektórych innych, następujący: sędzia Jan Gutknecht; sędzia Wm. J. Lindsey, p. Stanisław Halick, który się ubiega na reprezentanta 23 dystryktu; poseł do legislatury Edw. Petlak, który się ubiega o ponowny wybór reprezentanta 27 dystryktu; komitetowa Demokratycznej Kobiecej Organizacji pani Petlakowa; p. Czekała, były alderman; alderman Józef Rostenkowski, który pozatem też świetnie przewodniczył całemu zebraniu. Zaś pod sam koniec przemawiał nasz kongresman Kociałkowski, któremu też wielką owację sprawiono, że tak ładnie, budująco po polsku umiał przemówić do swoich rodaków — wyborców.

Jak donoszą nam z kwatery demokratycznej, to musiano zawezwać lekarzy aby ocucić kilku wyborców zemdlonych na sali z powodu niezmiernego natłoku. Przeszło dwa tysiące osób bowiem napróżno dobijało się do wejścia i nareszcie musiało odejść. Za tak świetne powodzenie kampanji przedwyborczej w 32ej wardzie, wszyscy obecni oddali uznanie aldermanowi Józefowi Rostenkowskiemu.

ŁADNA SUKIENKA Z MODNIE SKROJONYM KOŁNIERZEM.

Anne Adams Modełko 2062.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...........

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Młody Szumierski Tęgim Futbalistą.

Swoim z De La Salle Pomógł Do Zwycięstwa.

Kilkaset mil od wielkiego Chicago leży nie małe miasto Detroit, sławne z wyrobów automobilów marki Ford. Fordy i Lincolny dzisiaj zaliczane są do przedniejszych maszyn, ale o tem pisać nie chcemy. W mieście tem od sporo lat mieszka „stary" Wincenty Szumierski, wielki oficjalista Ford'a, rodem z Pitsburgha, a jest on ojcem tęgiego dzisiaj futbalisty Leonarda Szumierskiego, członka jedenastki szkolnej De La Salle w tem mieście. Wyobrazić sobie możemy dzisiaj „starego" Szumiedskiego, który po przeczytaniu raportu z gry onegdajszej dowiedział się, że ma tęgiego syna.

O konteście futbalowym, w którym tak wielką rolę odegrał młody Szumierski „Detroit Free Press" pisze co następuje:

„Korzystając z każdej nadarzającej się okazji ulepszona już dzisiaj jedenastka szkolna De La Salle na otwarcie sezonu w lidze Szkół Wyższych Katolickich pokonała weteranów Catholic Centrals punktami 19 do 7, na boisku Roesink's Stadium, tem samem dając świadectwo, iż staje się przedniejszą drużyną futbalową w tegorocznym turnieju o szampjonat Zachodniej Strony, w pierwszej dywizji.

„Atakując swoich oponentów Leonard Szumierski (tamci piszą Somers) „gwiazda" wśród stróżów futbalowych, i to nie byle jaka) i Duke Seymour, kapitan All City w jesieni ubiegłej całkowicie odpowiedzialni byli za odniesione przez Pilotów zwycięstwo. Catholic Centrals zmuszone stać na defensywie nie potrafiło sobie radzić z upartymi futbalistami jak młody Szumierski i Duke Seymour.

Szumierski sprawił, że Piloci przyczynili się do zdobycia pierwszych punktów przez „touchdown".— W drugiej części gry Szumierski po kopnięciu piłki przez Graffa z Catholic Centrals szybko podbiegł i sprawił, że piłka nie daleko padła poza linję graniczną.

Centrals nie potrafili sobie radzić z takimi futbalistami jak Szumierski, Seymour i Schneiderowie, którzy przy każdej okazji łamali linje opozycyjne".

Tyle pisano o młodym Szumierskim i jego kolegach. Dodać należy, że „stary Wicek" napewno z synka Leonarda rad jest i głosi, że w niedalekiej przyszłości młody Szumierski zaliczony będzie do sławnych All-Americans. — „Stary" Szumierski grywał w piłkę nożną, ale nie szkolną tylko na próżnych parcelach pittsburghskich i po nie jednej takiej batalji wracał do domu z nosem okaleczonym lub sińcami pod oczami. Dziś już lepsze czasy nastały i młody Szumierski za każdego sińca, za każde okaleczenie nosa zdobywa laury.

Tajemnicza zbrodnia.

Riverside, Cal. — J. G. Amos, sprzedawca części automobilowych i jego dwaj synowie, zostali umieszczeni w areszcie prewencyjnym w związku ze śmiercią jego żony, którą znaleziono w piwnicy ich domu z przeciętem gardłem.

Wojciechowa: — Wyobraź sobie jaki skandal słyszałam!

Maciejowa: — Domyślałam się tego, gdyż wyglądasz bardzo zadowolona.

Jutro "Niema Depresji".



Tadzio Lewandowski (serdelek) i Edwin Rybka.

Już jutro i tylko jutro, będzie wyświetlany stoprocent mówiony i śpiewany film polski, w którym nagrywały utalentowane polskie dzieci, p. t. „Niema Depresji", w Audytorjum św. Trójcy o godz. 2ej po poł. i wieczorem o godzinie 8ej. Oprócz tego ciekawego filmu, będzie również odegrana na scenie doskonała sztuka w 4-ru aktach p. t. „Tajemnicza Dziewczyna z Drugiego Piętra", w wykonaniu sił zawodowych.

Nad Trumną ś. p. Siostry M. Dolorozy.

Jak już pisaliśmy w sobotę, zasnęła w Panu, po długiej chorobie Siostra M. Doloroza, z domu Filomena Morkowska, ze Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu. Przez 15 lat służyła wiernie Bogu w zaciszu klasztornem, gdzie dziecięca gorliwość i głęboka cześć dla przełożonych oraz ujmująca delikatność i uprzejmość odznaczały tę przedwcześnie zgasłą zakonnicę. Szczególnem znamieniem jej charakteru była cichość, nie zwracanie na siebie uwagi. Na wszystko i dla wszystkich, miała pokorne, ciche i pełne słodyczy serce. Po długich cierpieniach zasnęła cicho, jak cichem było jej życie. Cicho również przewieziono wczoraj pod wieczór, w skromnej siwej trumnie, martwe zwłoki zakonnicy ze szpitala Matki Bożej z Nazaretu, a współsiostry zakonne wniosły trumnę ze zwłokami swej towarzyszki do kościoła św. Jacka. Kościół wypełnił się szczelnie jackowianami, krewnymi i znajomymi rodziny pp. Morkowskich. Dzwony kościelne żałosnym dźwiękiem obwieściły ten smutny obrządek eksportacyjny. Siostry Nazaretanki z czcigodną Matką Przełożoną M. Fidelją na czele, z płonącemi świecami poprzedzały pochód żałobny do kościoła, wśród śpiewu duchowieństwa i organistów. Celebransem ceremonji eksportacyjnej był ks. Mieczysław Starzyński, C. R., rektor Wyższej Szkoły im Arcybiskupa Webera, a asystowali mu ks. Henryk Jasiński, C. R. i ks. Władysław Okulczyk, C.R. Po ustawieniu trumny na katafalku, wśród jarzących się świec, księża wraz z organistami odśpiewali egzekwje, czyli nieszpory żałobne, po których pogrzebowy p. P. Kowaczek, otworzył wieko trumny, koło której liczne rzesze ludu przechodząc, rzucało ostatnie wejrzenie na zastygłe oblicze służebnicy Bożej. Snuły się średnią nawą rzesze starszych i młodszych w długim korowodzie, a wśród tych widzieliśmy Siostry Nazaretanki z innych parafij, spieszące do kościoła. Jak ciche było wczorajsze przeniesienie zwłok do kościoła — tak cicho i skromnie odbył się dziś pogrzeb. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zostały złożone na cmentarzu św. Wojciecha, na parceli zakonnej. W eksportacji wczorajszej wzięli udział następujący kapłani: ks. Edward Morkowski, brat zmarłej; ks. Jan S. Ratajczak, C. R., ks. Grzegorz Pałubicki, C. R., ks. Józef Bednowicz, C. R., ks. Stanisław Pawlikowski, C. R., ks. Franciszek Uzdrowski, C.R., ks. Jan Grabowski, C.R., ks. Stanisław Fiołek, C.R., ks. Bronisław Ostrenga, C.R. i inni. Organiści, p. St. Czerniakowski, p. St. Skibiński i p. Ludwik Bolewski. P. A. Częstochowski utrzymywał porządek przed kościołem. Requiescat in Pace!

Olbrzymi Wiec w Parafji Pięciu Braci Polaków Męczenników w Brighton Park.

W audytorjum Pięciu Braci Polaków i Męczenników odbył się olbrzymi wiec polityczny. P. Antoni Zintak, przewodniczący tego wiecu, określił cel zebrania, powołując na pierwszego mówcę kandydata na urząd sędziego municypalnego p. Stefana Adamowskiego, który mówił o ważności wyborów i o zaletach naszych polskich kandydatów, mówił, że partją naszą jest partja demokratyczna, że w tej partji mamy uznanie i dla tego należy nam głosować na tykiet demokratyczny.

Następnie przemawiał kandydat na komisarza powiatowego p. Fr. Bobrytzke, którego mowę przyjęto huraganem oklasków.

Przewodniczący następnie powołał naszego wielce nam cenionego sędziego Jareckiego, którego przyjęła izba przez powstanie. Sędzia Jarecki wzruszony, przemówił do serca każdego. Wspomniał, że Kościuszko i Pułaski walczyli o demokrację tego kraju, nawiązując, że mając wolność obywatelską, to trzeba z niej korzystać, że głos to jest siła w czasie wyborów, że głos człowieka najbogatszego jest tak dobry, jak głos człowieka upośledzonego, że jesteśmy wszyscy równi. Na zakończenie nasz sędzia zaapelował, aby wszyscy rodacy skorzystali z tej siły wyborczej we wtorek i głosowali za swoją partją, to jest partją demokratyczną. Oklaskom nie było końca, gdy sędzia skończył swoje przemówienie.

Przewodniczący powołał na następnego mówcę powszechnie znanego i lubianego sędziego Piotra Schwabę, który w przeszło pół godzinnej mowie bardzo interesującej wykazał dlaczego my Polacy mamy iść z partją demokratyczną i na kandydatów tejże partji głosować w czasie wyborów. Sędzia Schwaba, przeplatając humorem swe przemówienie, wzbudził słuchaczy do śmiechu, za to izba wynagrodziła go oklaskami.

Następnym numerem był krakowiak, który wykonali młodociani członkowie Tow. św. Anny, grupy Z. N. P., a który wypadł dobrze pod każdym względem.

Powołany do głosu były dyrektor Z. N. P. p. Fr. Synowiec przeszedł w swem przemówieniu historję niedawnych lat i mówił o teraźniejszości. Mówił, że walka to życie człowieka, że człowiek od urodzenia aż do śmierci walczyć musi o byt z fałszem i obłudą, i nawoływał wszystkich do głosowania na partję demokratyczną.

Powołany przez przewodniczącego poseł do legislatury p. Jan Kluczynski do przemówienia, powiedział, że dumny jest przemawiać we wardzie, w której zamieszkuje nasz przywódca polskich demokratów p. Fr. V. Zintak, że dumni są Polacy z całego powiatu, że takiego kierownika posiada Brighton Park. W dalszej swej mowie apelował do wszystkich swych rodaków zamieszkałych w tej dzielnicy do rzucenia wszystkich głosów na demokratycznych kandydatów w dniu wyborów.

Następnie przewodniczący powołał aldermana 12ej wardy p. Harttnet. Pan alderman jak zawsze serdecznie odnoszący się do nas, wzywał abyśmy głosowali na tykiet demokratyczny.

Powołany do przemówienia p. Władysław Panka, naprawdę swą dobrą wymową i humorem uroczył wszystkich zebranych.

Powołany do przemówienia p. Franciszek Zintak przedewszystkiem kładł nacisk na to, ażeby wszyscy głosowali. Drugie, ażeby głosować na swoich na balocie demokratycznym, nie znaczy to, że mamy głosować tylko na swoich i na tem skończyć, bo chcąc mieć uznanie i głosy innych narodowości to nic innego nam nie wypada jak tylko głosować w kółku u góry balotu, gdzie uwidocznione jest „Democratic". W ten tylko sposób możemy wykazać naszym współobywatelom demokratycznym, że mamy siłę, że jesteśmy solidarni, a w przyszłości możemy żądać wyższych stanowisk dla naszych rodaków. Pan Zintak wzywał wszystkich obywateli swojej wardy do wzięcia licznego udziału we wtorkowych wyborach, ażeby mogli wykazać, że Polacy są lojalnemi obywatelami partji demokratycznej.

Zebrania i Posiedzenia.

Baczność Chór Panien Halka. Wszystkie członkinie raczą się stawić dziś, 5go listopada, do sali Nowe Życie, wieczorem, o godzinie 9ej na pożegnalny wieczorek dyrygenta Skubikowskiego, który jutro odjeżdża do Polski na dalsze studja. Spodziewam się, że wszystkie koleżanki postarają się o to, aby każda osobiście mogła powinszować p. Skubikowskiemu zdobytego uznania i życzyć pomyślności w jego zamiarach. — Górą Pieśń! Stanisława Florczak, prez.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

PREMJER GOEMBOES W WIEDNIU.

Wiedeń, Austrja, 5. listopada. — Premjer węgierski, gen. Juljusz Goemboes przybył tu wczoraj na krótką wizytę przed udaniem się do premjera Mussoliniego do Rzymu, skąd następnie pojedzie do Berlina. Rząd austrjacki, pragnąc zapewnić wybitnemu gościowi całkowite bezpieczeństwo, wystawił kilka pułków wojska jako straż honorową. Cały dworzec obstawiony był wojskiem, a publiczność trzymana była przez policję z dala od osoby gościa. Nie dopuszczono nawet do premjera węgierskiego licznych dziennikarzy i fotografów dziennikarskich, obawiając się, że spiskowcy mogą udawać łatwo dziennikarzy, aby tylko zbliżyć się do dyplomaty.

POŻAR FABRYKI W POLSCE.

Białystok, 5. listopada. — Wybuchł w centrum miasta groźny pożar w fabryce świec Nowika.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona wskutek rozkopania jezdni z powodu zakładania kanalizacji. Fabryka spłonęła wraz z urządzeniem i zapasami towarów. Ogień zagrażał sąsiednim budynkom, które jednak straż zdołała uratować.

NOWY MOST NA WIŚLE.

Puławy, 5. listopada. — W obecności wiceministra Komunikacji, inż. Piaseckiego, odbyło się uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle w Puławach. Most ten posiada konstrukcję stalową. Nawierzchnia mostu została wykonana z kostki bazaltowej na podłożu betonowem.

ADWOKACI POLSCY POPIERAJĄ KANDYDATURĘ CLAYTONA F. SMITHA.

Clayton F. Smith, demokratyczny kandydat na prezesa i członka Rady powiatowej ma poparcie z komitetu Polsko-Amerykańskich Adwokatów, którzy usilnie popierają jego kandydaturę.

Leon C. Nyka, mianowany został prezesem tegoż komitetu, a Stefan R. Caryński sekretarzem.

Znając pracę Claytona F. Smitha jako rekordera powiatowego adwokaci polscy polecają jego wybór jutro, dnia 6. listopada. Smith jako rekorder powiatowy potrafił obciąć wydatki biurowe o 54 i pół procent i sam należał do tych, którzy chętnie przyjęli zniżkę ich pensyj.

Nim został rekorderem, jako kasjer miasta Chicago oszczędnie prowadził swoje biuro z korzyścią dla obywatelstwa, oszczędzając miastu $20,000,000.

Jako alderman chicagoski był członkiem ważnego komitetu finansowego, a później zamianowano go deputowanym Komisarza robót publicznych. Rekord Claytona F. Smitha mówi sam za siebie.

Episcopus in partibus infidelium oznacza biskupa bez diecezji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, ojciec i brat nasz, ś. p.

STANISŁAW SWIĄTEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2820 N. Spaulding Ave. do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Magdalena, rodzice; **Florentyna i Leokadja**, córki; **Edward i Bernard**, bracia; **Stanisława, Berta, Marta i Elżbieta**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Bulwar, Humboldt 4273.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MAGDALENA MALSKA

członkini Tow. Niech Żyje Polska, Grupa, 2714 Z. N. P., — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go listopada, o godzinie 9:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2141 Pierce Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Paweł, syn; **Julja Olszewska**, córka; **Władysław Olszewski**, zięć; **Wandzia**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia, i prababcia nasza, ś. p.

AUGUSTYNA BARTODZIEJ

(Z DOMU SMENTEK)

członkini Tow. Polek Św. Agnieszki przy parafji św. Stanisława K.; Bractwa Niewiast Różańca Św. 1go Drzewa, 12-ej Róży i Sodalicji Św. Teresy, przy parafji św. Jacka, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:55 przed południem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3443 Barry Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i prawnuczek, wraz z całą rodziną.

Karol, mąż; **Jan, Edward, Mikołaj, Roman**, synowie; **Franciszka**, córka; **Cecylja**, synowa; **Anna Kantowicz, Marjanna Grejczyk**, siostry; **Ignacy Grejczyk**, szwagier; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1036 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 6

Polak Kandydatem Na Senatora.

George A. Gillmeister, Polak, weteran z wojny światowej na tykiecie republikańskim jutro ubiega się o urząd senatora stanowego z 27go dystryktu.

Jest on synem fundatorów parafji św. Stanisława Kostki i parafji św. Trójcy. Głosować na niego jutro mogą obywatele zamieszkali w wardzie 26ej, w precynktach od 16 do 25go, w wardzie 27ej, w precynktach 44, 45, 47 i 58, w 32ej wardzie, w precynktach 30 do 47 i 52, w 22ej wardzie, w precynktach od 49 do 51.

Pani Amy Johnson-Mollison, która trzy lata temu w drodze do Australji wylądowała w Polsce, którą następnie zwymyślała za to, że ją Polacy przyjęli nie tak, jak tego sobie pragnęła — jest wyrachowaną i skrupulatną byznesmanką przedewszystkiem, a swoje zdolności lotnicze, jak się okazuje służą jej dla zdobycie fortuny. Pisma z Polski donoszą, że ta sama p. Amy zaofiarowała się lecieć przez Atlantyk do Stanów Zjednoczonych z filmem z zamordowania króla Aleksandra i min. Barthou w Marsylji, żądając 30,000 funtów angielskich zapłaty.

Pisma polskie ofertę tę uważają za niesmaczny giest p. Amy, która chciała zarobić na nieszczęściu i tragedji innych. W Polsce mówią, że „Amy leci na pieniądze."

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

ANNA HARADURDA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:40 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pn. 3030 Lyman ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Wiktor, mąż; wraz z dziećmi.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK GASZYŃSKI

członek Dworu Zygmunta No. 107 C. O. F., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go listopada, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 54. — Zamieszkiwał pnr. 2524 No. Campbell Ave.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 7go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2708 No. Western Ave., do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara, żona; **Antonina i Adelina**, córki; **August Buehler, Edmund Murray**, zięciowie; **Zofja Hojnowska**, siostra; **Bronisław Hojnowski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. — Telefon Armitage 4630. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i teść nasz

Ś. P.

JÓZEF SUCHAN

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2120 S. East Ave., Berwyn, Ill., do kościoła St. Mary of Celle, przy 15-ej i Euclid ul., Berwyn, Ill., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, Klara, Henryk, Franciszek, dzieci; **George Fikeis**, zięć; **Wiktorja, Rozalja**, synowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna. Tel. Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomych donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra moja,

Ś. P.

CECYLJA ADAMOWSKA

(z domu Żyła)

(zamieszkiwała pn. 1458 No. Paulina ul.), członkini Tow. Zofji Kossakowskije, gr. No. 27, Związku Polek, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go listopada, 1934 r., o godzinie 11:05 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego, pn. 1462 N. Ashland Ave., do kościoła Annunciation, przy Paulina i Wabansia Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Konrad, syn; **Franciszka Nowak**, siostra; **Franciszek Nowak**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Poliński i Syn. Brunswick 0815. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

PIOTR OZURKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Ozurkiewicz, bratowa, wraz z dziećmi i siotry w Polsce.

REZOLUCJA

Tow. Polek św. Agnieszki No. 256 Zjedn. będzie miało nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek, o godz. 8ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń, a w środę rano, o godzinie 9:45, członkinie mają się zebrać przed kościołem św. Jacka,, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.

AUGUSTYNIE BARTODZIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia,

Marja Imbiorska, prezeska
Anna Polek, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza

Ś. P.

MARJANNA NOWAK

członkini Tow. Royal Neighbors of America, Echo of Freedom No. 7657 i Apostolstwa Modlitwy, Tow. Opieki Ołtarza, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2217 West 19ta ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Kozieł, Stanisław, Józef, Franciszek i Anna Huspek, dzieci; **Walenty Kozieł i Józef Huspek**, zięciowie; **Janina Nowak**, synowa; **Teresa Abrozewicz**, siostra; **Dorota, Florentyna, Edwin, Eugenjusz**, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan B. Zieliński, 2153 W. 18ty Place, Telefon Canal 1759.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

PRACA

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 3215 Thomas ul. Rosenbloom.

UWADZE RODZICÓW!
Nauczcie swe córki fachu!
Kompletny Kurs BEAUTY CULTURE $45.00
HEIM SCHOOLS OF BEAUTY CULTURE
6 East Lake St., Pokój 309 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Telefon Armitage 7208.

POTRZEBA krawca do wszywania rękawów i kieszeni, 1010 N. Ashland Ave.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać, — Stahl, 3602 Costello Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny albo kobiety do domowej pracy, pokój i wikt. Draznin, 853 No. Western Ave.

POTRZEBA dobrze doświadczonej dziewczyny w wieku 20—30 letniej do ogólnej domowej pracy, pozostać, $5.00—$6.00 tygodniowo. 3216 Hirsch ul. Yufits.

BACZNOŚĆ
Nauczcie się fachowego szycia sukien, robienia deseni i szycia na parowych maszynach w
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
JEDYNA POLSKA SZKOŁA.
Najlepsza i największa.

POTRZEBA zręcznego mężczyzny, któryby się zajął dopilnowaniem budynku. Zgłaszać się: 4851 N. Central Ave. 5

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pani Klein, 2846 No. Cicero Ave.

POTRZEBA woźnicę na trok piekarski. 1027 Milwaukee Ave., 2gie front.

POTRZEBA niewiasty, 30 do 40 letniej, do ogólnej pracy domowej; dobry dom; dobra zapłata. Bittersweet 2358. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niema prania, pozostać, $3.00. Telefon Irving 7350.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Shallon, Keystone 7634.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej roboty. Van Buren 4213.

POTRZEBA starszej kobiety do pilnowania dzieci, jedzenie i dobra zapłata. 1370 N. Lincoln ul., przy Milwaukee Ave., 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać. — Albany 2216.

POTRZEBA doświadczonego rzeźnika. 1707 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do odpowiadania na telefon i do lekkiej domowej roboty. 1632 N. Damen Ave., 1sze w tyle.

UCZCIE SIĘ SZWEDZKICH MASAŻÓW
Przygotujcie się w kilku tygodniach na duże zarobki w nieprzepełnionym fachu otwarte dla mężczyzn i kobiet. Dzienne i wieczorne kursa. Podczas nauki zarabiacie w naszej klinice. Ładne urządzenia. 26-ty rok. Dyplom i bezpłatne zatrudnienie dla graduantów. $40.00 zniżki dla tych którzy się zapiszą teraz. Goście mile widziani. Telefon Seeley 6940 lub piszcie po książeczkę P. NATIONAL COLLEGE, 20 N. Ashland Blvd. 10

POTRZEBA krawca oraz wykończarki przy męskich surdutach.— Aleks Balcer, 1436 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1805 N. Hermitage Ave., 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej pracy, pozostać. Irving 0131.

POTRZEBA żwawego chłopaka, cały lub część czasu. „Route" praca. Dobra zapłata. 2802 Chicago Ave. 7

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, gorąca woda ogrzewane, w bezmencie. 2448 Iowa ul. 5

DO wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, okryta weranda. 2 automobilowy garaż, lub nie. 3517 N. Hermitage Ave. 5

POKOJE do wynajęcia, wszelkie wygody; przystępne ceny. 1659 W. Division ul. Crown Hotel. 5

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokoje, $10 i $11.— Nowo dekorowane, 2 sypialnie, piecem ogrzewanie. Nadzwyczajna taniość. 1747 Division ul. Telefonować do pana Menn, Diversey 2451 lub do panny Zissman, Randolph 4449. 5

POSZUKIWANIA

ELŻBIETĘ Olszańską poszukuje Jan Olszański. Pochodzi z Lwowa. Adres: 1308 N. Hoyne Ave. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CENY na lato! Kupujcie teraz Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold," "Lump" lub "Egg," $6. "Mine run," $5.75; "Screening," $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 6

KUPUJCIE „Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 8

BANKRUPTCYJNA sprzedaż ubrań. Największa sprzedaż w historji. Tylko na krótki czas. Nie omińcie jej. 2823 Milwaukee Ave., 2 piętro. 6

URZĄDZENIE do groserni na sprzedaż, lub skład do wynajęcia z urządzeniem. 2969 Archer Ave. Virginia 1928. 5

URZĄDZENIE do groserni i dwa „blocks" do mięsa bardzo tanio sprzedam. Zgłosić się po południu od 2-ej. 2514 W. Chicago Ave. 6

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Gwarantujemy oszczędzić Wam 50% na zakupnie garniturów do sypialni, pokoju i jadalni, oraz piecy i dywanów. Spłaty lub gotówką. Otwarte dziennie do 10ej. W niedzielę do 4ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVENUE
blisko Western Ave.

NA sprzedaż domowa maszyna do szycia, w dobrym porządku, $5. 2120 Belmont Ave., 1 piętro. 6

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej, niedzielami do 5-ej. 6

NA sprzedaż Maytag maszyna do prania, jak nowa, tanio. Tel. Belmont 9534, pani Jaworska. 5

INTERESA

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i budynek cały wyekwipowany. Polska i Ukraińska okolica. Znakomity interes. — Muszę sprzedać z powodu innego interesu. Zgłoszenia: D. Tatz and Co., 3949 W. North Ave. 5

NA SPRZEDAŻ tanio, albo wymienię za automobil, skład cukierków i przyborów szkolnych. Powód na miejscu. Tel. Monroe 6327. 2-5

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, tani rent. 5882 Archer Ave. 2-5

PIWIARNIA na sprzedaż, bardzo przystępnie, wyborna lokacja. 1659 W. Roosevelt Road. Telefon Canal 9164. Napoleon. 5

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z małym „lunch room" lub bez. 1835 N. Paulina ul.

SKŁAD z urządzeniem do składu cukierków, 4 pokojowe mieszkanie wynajmę tanio lub sprzedam urządzenie. Telefon Armitage 4837.

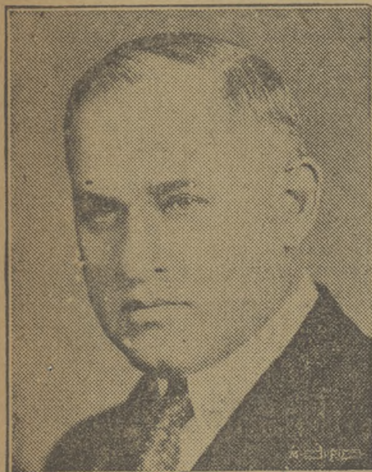
TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS
1—An explorer for metals
9—Goddess of Dawn
10—A traveler
12—A point of the compass
14—The upper part
15—Like
16—The whole quantity
18—The wilderness
20—A Redskin
23—An elderly woman
24—A young boy
25—Pale
27—Twice (music)
28—Level
30—Guides (ship)
32—The nostrils
34—A sand bank in a river
35—A carting vehicle
36—Chlorine (symbol)
38—Personal pronoun
39—Lawful
40—Forbid
42—Torment

DOWN
1—An epidemic disease
2—Fish eggs
3—Opening
4—Preferred (abbr.)
5—Devour
6—A black bird
7—Lukewarm
8—Co-ordinating conjunction
11—Amount assessed
13—High Priest of Israel
15—To permit to enter
16—A poisonous snake
19—Strenuous work
21—Pertaining to vessels of war
22—A short sleep
24—A point of a pen
26—A Redskin
29—[illegible]
31—Loiter
33—National Academy of Science (abbr.)
37—Male human
38—Louisiana (abbr.)
40—Left side (abbr.)
41—To exist

Answer to previous puzzle

Demokratyczny Kandydat Na Sędziego.



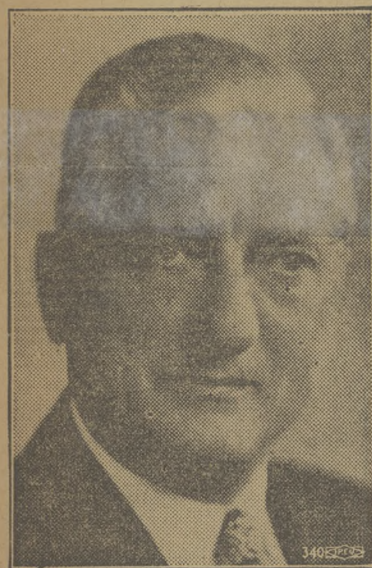
STEFAN ADAMOWSKI.

W obecnej kampanji z wielkiem zainteresowaniem przyjmowany jest Stefan Adamowski, kandydat ,na sędziego z partji demokratycznej w obozach obconarodowych.

Dnia 30go października, w sali Terrace Gordens w hotelu Morrison dwa tysiące osób narodowości żydowskiej podejmowało swych kandydatów bankietem; przyjęli i przemówienie naszego rodaka i przyrzekli popierać go jednogłośnie na urząd sędziego.

Stefan Adamowski przybył do Stanów Zjednoczonych z rodzicami z Polski. Syn licznej rodziny był zmuszony pracować w młodości na swe utrzymanie, ale to nie wstrzymało go w nauce, bo swą pracą wybił się na ważne stanowiska. Za czasów mayora Devera był asystentem miejskim przez dwa lata, obecnie piastuje urząd asystenta prokuratora stanowego, gdzie zdobył uznanie za swą sumienną pracę dla całego ogółu. Partja Demokratyczna uznała w nim zdolności i wysunęła go na urząd sędziego sądu municypalnego.

Popierają Jego Kandydaturę.



FRED W. BRUMMEL.

Mając poparcie grup obywatelskich i grup właścicieli domów i realności oraz wielu organizacyj Fred W. Brummel ubiega się na tykiecie demokratycznym o urząd członka Rady Apelacyjnej w wyborach jutrzejszych.

Zamianowany członkiem tejże Rady dwa i pół lata temu p. Brummel zdobył rekord oraz liczne pochwały nie tylko od głosujących, ale także podatników, którym wielką przyniósł ulgę. Jako członek Rady Apelacyjnej osobiście przesłuchał 200,000 zażaleń wniesionych przez podatników.

Walczył o 15 procentową zniżkę podatków za rok 1931, z której korzysta 438,000 właścicieli domów, oraz o 20 procentową zniżkę podatku za rok 1932.

„Jestem za zniżeniem podatków", mówił p. Brummel „i w tym kierunku pracować zamierzam po moim wyborze w listopadzie."

Małopolanie Się Nawołują.

W związku z jutrzejszemi wyborami, Małopolanie wydali odezwę do „swoich", podpisaną przez pp. S. Kolczaka, Jana Buchańca, A. Ogorzelca, S. Kozłowskiego, P. Filarskiego i S. Piotrowicza. Wzywają ci panowie do głosowania jutro i to głosowania na Demokratów. W ustępach odezwa mówi:

„Dlaczego obecnie jest źle? Bo obywatele są nie uświadomieni i sądzą, że napisanie na balocie krzyżyka, to jest sobie taką zwykłą zabawką. To właśnie wtrąciło naród w przepaść biedy i nędzy ogólnej. W tem bezładzie i rozstroju ogólnym, mamy obecnie sternika i naczelnika państwa nieugiętego i wytrwałego. On zna przyczyny obecnego nieładu i ubóstwa moralnego i ekonomicznego i śmiało a otwarcie mówi, że on wyprowadzi na dobrą drogę naród ale potrzebuje współpracy obywateli, ponieważ mają prawo za pomocą balotu do polepszenia swego bytu i podtrzymania zgdności moralnej państwa jakiem są St. Zjednoczone. Trudno jest wobec 130 miljonów ludności dogodzić każdemu. Ale nasz naczelnik państwa mówi, że już nadszedł czas ażeby sprawiedliwość na świecie zapanowała. I on ze swojego programu wydobycia narodu amerykańskiego z tego chaosu nie ustąpi. Powinniśmy więc całą siłą współpracować z nim i poprzeć swoimi głosami jego dążenia.

Powinniśmy także pamiętać o naszych kandydatach. Powinniśmy poprzeć całą siłą aldermana J. TOMANA, który się ubiega o urząd szeryfa powiatowego i jest naszym pobratymcem, który całą siłą pracuje ażeby Crawford ave., nosiła nazwę Pułaski Rd. od imienia naszego bohatera, który zginął we walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Polskich kandydatów wszyscy znają, jak sędziego JARECKIEGO, który się ubiega o ponowny wybór na sędziego powiatowego. Należy również wypełnić wakujący urząd na komisarza powiatowego na miejsce Waltera LaBuya obecnego sędziego i wybrać p. FRANCISZKA BOBRYTZKIEGO, p. Barana na trustysa sanitarnego, Leona Kociałkowskiego na kongresmana i p. W. Schuetza oraz wszystkich innych kandydatów Polaków.

NA PROGRAMIE GODZINY OŚWIATOWEJ NAJWYBITNIEJSI OBYWATELE.

Trzeba przyznać, że programy Godziny Oświatowej stają się coraz to popularniejsze.

Wczorajszy program całej godziny był poświęocny dla gości ze świata politycznego. — Przemawiali mayor Edw. Kelly, Franciszek V. Zintak, klerk wyższego sądu powiatowego, Edmund Jarecki, kandydat na urząd sędziego powiatowego, Piotr H. Schwaba, sędzia wyższego sądu, sędzia C. Harrington, redaktor naczelny Dziennika Chicagoskiego Józef Przydatek i panna Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek.

Mayor Kelly mówił o podstawowej idei całej administracji demokratycznej oraz o gospodarstwie naszego powiatu i stanu. Oto co powiedział mayor miasta: Staramy się kroczyć śladami naszego wielkiego Prezydenta, który sobie za najpierwszy obowiązek postawił troskę o dobro obywatela. Wszystkie czyny rządu federalnego są podporządkowane pod tę zasadniczą myśl dobra ogólnego. Znakomita kooperacja okazana Prezydentowi przez Kongres we wszelkich jego przedsięwzięciach jest uderzającym dowodem, że wodzowie i reprezentanci partji Demokratycznej wyrażają podstawowe zasady i ideały demokracji, tej demokracji, której wyrazicielami są tak wielcy mężowie jak Tomasz Jefferson, Andrzej Jackson i Woodrow Wilson. Sądzę, że nie ubliżam pamięci tych wielkich mężów jeśli postawię Franklina Roosevelta na równi z nimi, jako przedstawiciela i wyraziciela tych fundamentalnych zasad i ideałów, na których oparta jest szczęśliwość teraźniejsza oraz przyszły postęp ludzkości.

I my także staraliśmy się zasady te w życie wprowadzić, mając na względzie dobro podatnika oraz przeciętnego obywatela. W mojej opinji i sądzę, że również w waszej opinji każdy urzędnik publiczny powinien zastanowić się nad tem, co jest pożyteczne dla podatnika. Wszystko inne jest podrzędne. — W dalszym ciągu mówił mayor Kelly o sędziu Jareckim.

„Zapewniam was, że niema błota takiego w całym świecie, któreby zdołało oczernić lub choćby nawet w najmniejszym stopniu zaćmić jasność nazwiska sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego.

„Demokratyczna partja poddaje się pod wasz sąd jutro.

„Partja Demokratyczna udowodniła niedwuznacznie, że wasze interesy leżą na jej sercu i wierzę, że pragniecie ażeby pozostali w urzędzie ci, którzy okazali swą lojalność dla was.— Nie mam żadnej wątpliwości ani obawy co do waszego sądu.

„A zatem proszę was ażebyście nadal utrzymali wysoki poziom oszczędności i wydajności służby publicznej w naszych biurach miejskich, a to uczynić możecie jeśli głosować będziecie na cały tykiet demokratyczny, czem zapewnicie wybór wszystkich demokratycznych kandydatów".

Następnie mówił p. Zintak, klerk wyższego sądu.

„My Polacy wiemy dobrze, która partja polityczna dawała i daje nam najwięcej uznania. Musimy otwarcie przyznać, że jest to Partja Demokratyczna! — Balot Demokratyczny, który był wczoraj ogłoszony we wszystkich polskich dziennikach, wykazuje to jasno i dobitnie. Wykazuje on poważną liczbę kandydatów polskich na ważne stanowiska krajowe, stanowe, powiatowe i miejskie. I to jest najlepszy dowód, że partja Demokratyczna ceni i szanuje naszą siłę i daje nam uznanie. Powinśmy więc jutro głosować tylko na kandydatów na balocie Demokratycznym i tym sposobem wybrać naszych rodaków, którzy się na tym balocie znajdują.

„Zapewniam was, drodzy rodacy, że mamy przeszło 100 poważnych posad. Mamy naszych rodaków w każdym departamencie rządu miejskiego, powiatowego, stanowego a nawet i federalnego. I chociaż mamy już tyle posad, możemy się spodziewać jeszcze więcej, ale trzeba nam wykazać szczerość z naszej strony. Trzeba popierać tę partję, która nas popiera i uznaje. — Musimy głosować na wszystkich kandydatów na balocie Demokratycznym, a nie tylko jedynie na naszych Polaków, bo my też potrzebujemy głosów innych narodowości, ażeby nasi Polacy wygrali.

Niektórzy mówcy radzą i namawiają was ażebyście balot swój „splitowali", to jest głosowali na demokratów i na jakichś tam innych kandydatów. Kochani rodacy, otwarcie mówię, że to jest rzecz niebezpieczna, bo w ten sposób można łatwo zrobić błąd, a wtenczas balot jest NIEWAŻNY i głos przepada. — Dajmy nasz głos na „Straight" Demokratyczny balot, to znaczy, **zróbcie krzyżyk u góry w kółku przy nazwie Democratic** i pamiętajcie, że jest też i **mały sędziowski balot**, na którym znajduje się także nasz rodak, więc i na tym balocie zróbcie to samo. wtenczas będziemy pewni, że wszyscy nasi kandydaci dostaną nasze głosy.

„Kampanja polityczna dobiega końca — mówił sędzia Schwaba —. Partja demokratyczna i jej liderzy zrobili wszystko w celu wyświetlenia bieżących faktów politycznych obywatelstwu."

„Zapewniliśmy liderów partji demokratycznej z innych grup narodowościowych, że obywatele i obywatelki polskiego pochodzenia doskonale rozumieją dzisiejszą sytuację polityczną i że postąpią tak, jak im dobro partji nakazuje."

„Przeciwnicy nasi starają się przekonać uprawionych do głosowania, że powinni głosować także na jakichś tam innych kandydatów na innych tykietach. Apelują do ich uczuć patrjotycznych, lecz wszędzie spotykają się ze stanowczym stanowiskiem głosujących, którzy przekonali się, że inne partje stawiają na swym tykiecie takich kandydatów, którzy nie mają szansy wyboru. I to w tym celu, ażeby rozbić polskie głosy."

„Więc obowiązkiem naszym jest głosować tylko cały tykiet demokratyczny, bo na tym balocie są nazwiska naszych kandydatów, jak sędziego Jareckiego, na ponowny wybór; Józefa Barana na urząd trustysa Dystryktu Sanitarnego, Fran. Bobrytzkego na urząd komisarza powiatowego. Nazwiska ich są na wielkim balocie, zaś na małym sędziowskim balocie jest nazwisko Stefana Adamowskiego na urząd sędziego miejskiego."

„Dalej na wielkim balocie w odnośnych dystryktach są nazwiska Leona Kociałkowskiego na kongresmana z 8-go dystryktu, Leonarda Schuetza na kongresmana z 7-go dystryktu, oraz sześciu kandydatów Polaków na reprezentantów do legislatury stanowej. Kandydatami tymi są: Jan C. Kluczynski, Edward Petlak, B. S. Adamowski, Piotr Jezierny, F. G. Ring i Piotr Kiełmiński na senatora stanowego."

„Idźmy naprzód z Prezydentem Rooseveltem i całą partją demokratyczną!" — apelował sędzia Schwaba na zakończenie.

Wyjątki z mowy sędziego Edm. Jareckiego.

Od kilkunastu lat darzycie mnie swojem szczerem poparciem. I zato jestem wdzięczny i dziękuję Wam z głębi mojego serca.

Obecnie, gdy jestem znów kandydatem na urząd Sędziego Powiatowego, pragnę Wam przedstawić kilka faktów co do pracy i działalności partji demokratycznej, zwłaszcza w naszem mieście i powiecie.

Najwięcej interesuje każdego obywatela i obywatelkę kwestja podatków, bo to jest kwestja, która dotyczy kieszeni każdej osoby, nietylko właściciela realności ale i każdego lokatora, bo jeśli podatki są wysokie to i dzierżawa jest wysoka.

Jurysdykcja nad podatkami, a raczej nad ratą podatkową i taksacja realności, leży w moim urzędzie.

Sąd Powiatowy, podtrzymał zniżkę podatków na domach mieszkalnych, która to zniżka wynosiła 15 procent w roku 1931, a w roku 1932 zniżono oszacowanie wszelkich realności o 20 procent.

W ostatnich trzech tygodniach budżety lokalnych zarządów które obejmują miasto Chicago, Wydział Szkolny, Dystrykt Sanitarny, wszelkie biura powiatowe i wszelkie komisje parkowe, zostały obniżone wskutek wykreślenia z tych budżetów pewnych pozycyj, na sumę $27,500,000. Są to budżety na rok 1933. Zniżka ta ujawni się w Waszych rachunkach podatkowych dopiero na rok 1935.

— Tatusiu, co to jest samouk?

— To jest taki człowiek, który jest swoim własnym nauczycielem.

— No tak, ale kto mu daje w skórę?...

Jutro Głosować Na Bobrytzkiego.

Ostatnie przypomnienie idzie dzisiaj ze szpalt naszego Pisma w sprawie zatrzymania polskiego politycznego stanu posiadania w Radzie Powiatowej, w której obecnie niema obywatela polskiego pochodzenia. Partja demokratyczna wysunęła, w prawyborach, szczerze poparła, i obecnie poleca na ten urząd człowieka rzetelnego, zdolnego, przystępnego, wyrozumiałego na głos ubogich i pomocy potrzebujących. Jest nim **FRANCISZEK BOBRYTZKE**, którego karjera przemysłowa i handlowa oraz polityczna jest jednym dowodem, że zasługuje na poparcie roztropnych obywateli, którzy zdają sobie sprawę z tego, iż na tak ważny urząd należy wybrać człowieka, który obok wszystkich zalet wymienionych i w urzędzie tym niezbędnych, zna psychologję obywateli polskiego pochodzenia i zawsze skłonne da ucho ich słusznym prośbom i żądaniom.



Fr. Bobrytzke

W przededniu wyborów, tego egzaminu dojrzałości politycznej obywatelstwa polskiego pochodzenia, pragniemy zwrócić uwagę na fakt, iż liderzy partji demokratycznej z zainteresowaniem patrzą jak też obywatele polskiego pochodzenia poprą kandydata ich pochodzenia, ich krwi i mowy. Bo bez względu na to, iż spodziewają się poparcia dla całej partji, jako partji, której kością pacierzową są w stanie Illinois obywatele polskiego pochodzenia pragną widzieć jak też obywatele polskiego pochodzenia **umieją poprzeć swego.**

Nie jest to szowinizmem. Jest to dobrze zrozumiałym patrjotyzmem poprzeć człowieka rzetelnego, zdolnego, znającego życie, a bliskiego sobie krwią, pochodzeniem i mową.

W tym ostatnim apelu do wyborczyń i wyborców przyjominamy, iż Bobrytzke jest **JEDYNYM** obywatelem polskiego pochodzenia w kolumnie demokratycznej jako kandydat na komisarza powiatowego i że nazwisko jego jest dziewiątem w kolumnie komisarzy. Głosujcie jutro na Bobrytzkego.

Elita oznacza dobrane towarzystwo, kwiat inteligencji.

Elikser jest to wyciąg, wywar roślinny, płyn leczniczy.

Czesarka jest to nazwa maszyny do czesania lnu.

Hemoglobina jest to czerwony barwnik krwi

Denkowe jest to opłata za najem statku towarowego.

Duma była ciałem ustawodawczem w carskiej Rosji.